

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Przypominam, że rozmowy żurnalisty są dostępne dla osób pełnoletnich. Ze względu na występującą w nich treść. Pozdrawiam bardzo serdecznie Maciej Orłoś.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Podkast napędzany przez Labuan.

Dzisiaj u mnie Karolina Pisarek. Dzień dobry.

Cześć, dziękuję za zaproszenie.

Ostatnią rozmowę ukierunkowaliśmy na twoją karierę i związki. Jak wiadomo u ciebie związki.

Czym nowym mnie dzisiaj zaskoczyć?

Ale mało rozmowiliśmy tak naprawdę o twoim dzieciństwie i to w ogóle na sam koniec rozmowy trochę o to zahaczyliśmy, a co nim właściwie było?

Dzieciństwem. Myślisz, co podwórko, moich znajomi, wystroskość.

Ale co było na podwórku?

Zobawa wchodzonego na przykład.

Tamto nasze dzieciństwo mogę tak powiedzieć zrobić.

Jeszcze wychodziliśmy w takich czasach, gdzie wychodziliśmy do znajomych i po prostu do wieczora się bawiliśmy ze swoimi kolegami czy koleżankami.

A w tych czasach jest trochę inaczej, ale do tego później bym chciała.

Ale dobrze, ale jeżeli chodzi o te podwórko, to co wchodziłaś na drzewo, co robiłaś?

Ja się śmieję, że jak dotkniesz całą głowę, to ja mam całą głowę w guzach, bo ja po prostu spadałam z drzew.

Ja też byłam taką niesamowitą cholera, bo ja byłam sportowcem i pchamam się wszędzie tam, gdzie powiedziała mi, że nie mogę się wchacić.

Po prostu byłam bardzo odważnym dzieckiem.

Dzieciństwo jest po to, żeby poznawać nowości i wtedy tak naprawdę nie masz granic i nie boisz się.

A miałaś swoją paczkę czy przynależałaś do paczki twojej siostry?

Miałam swoją paczkę. Ja i moja siostra to jesteście dwie różne.

Był też moment, że ona mi pomagała w mojej sytuacji, kiedy nie byłam lubiona przez moich rówieśników i wtedy rzeczywiście mnie zaprosiło do swojej paczki, był taki moment.

Natomiast miałam trochę inne priorytety i jesteście dwoma innymi osobami totalnie, więc ja końcowo i tak wybierałam treningi.

A co było smakiem twojego dzieciństwa? Jakbyś miała sobie pomyśleć?

Smakiem? Pracek powęgiersku. Jeśli to, to chodzi.

No tak, oto.

No tak, moja babcia zawsze robiła pracek powęgiersku i to była jej aż slinga cieknie.

Z babcią spędzać dużo czasu?

Bardzo dużo. Kiedy moja babcia gotowała w kuchni, to zawsze ze mną tańczyła, często odprowadzała albo zabierała mnie z przedszkola.

Jakbym miała super dzieciństwo, ale też mogę powiedzieć jasno, że dużo miałam zmian, bo zmieniłam przedszkole, zmieniłam szkoły, gimnazja, więc jakby zawsze musiałem się gdzieś tam w

nowościach adaptować.

Jakby byłam w jednym przedszkolu, pamiętam, że tam chyba jakaś pani się śmiała, że dalej smoczek mam, więc chciałam zmienić przedszkolę i zmieniałam przedszkolę.

Potem poszłam do innej szkoły, później zmieniliśmy miasto, więc inna szkoła, potem znowu zmieniliśmy miasto, więc inna szkoła, potem się wyprowadziliśmy z kraju, więc inna szkoła. Potem wróciliśmy do Polski, więc inna szkoła, potem w ogóle już i całą, pierwszą liczbą mi nie pasowało, więc zmieniałam na inne.

A tyle lat miałeś, jak się wyprowadziliście z Polski i potem powróciliście do Polski?

15.

Okej, to takie niebezpieczne trochę zmiany.

Ja akurat tamta zmiana mi bardzo pasowała, bo czytaś może moją książkę?

Jasne, że tak.

I tam też chyba opisywałam, nie pamiętam czy dokładnie to opisywałam, bo niektórych treści nie chciałam aż tak zdradzić ze względu na...

Tam rozmawialiśmy też o tym w pierwszej rozmowie, że tam jest jedna dziesiąta rzeczywistości. Rzeczywistością jest tak, jakby wszystko jest prawno, natomiast nie wszystko jest powiedziane wprost, żeby nie urazić czytelnika i nie pokazywać aż tak dramatycznej strony mojego życia. Ochodziło mi bardziej o motywację innych.

No bo mnie to zaskoczyło, bo nawet jak zapytałam cię o trzy słowa związane z dzieciństwem, wymieniałeś wszystkie pozytywne?

Ja jestem pozytywną osobą, wiesz, i na tym się skupiam też. Często taka ciekawostka, bo ja chcę na psychoterapię. Zresztą to już jest z kolei, bo uważam, że jest to bardzo zdrowe, szczególnie w tych czasach.

Ale to jest już któraś tam chyba tak?

Tak, teraz akurat chcę do wspaniałej psychoterapeutki od grudnia.

I to jest ciekawe, że ona zwróciła mi uwagę. Dlaczego ty próbujesz w każdej sytuacji wyciągnąć pozytywną rzecz?

Ja mówię, no nie wiem, że taka jestem, po prostu. Więc jak ona próbowała mi zadawać jakieś pytania trudne dojść, to zawsze jakby moja podświadomość, może świadomość wychodziła z tego, no dobra, ale wyniosłam z tego to i to i to. Więc zawsze gdzieś tam w życiu, jak nie jest kolorowo, próbuję łapać się tych pozytywnych rzeczy.

I lubię to w sobie.

A do czego tańczyła twoja babcia? Jak powiedziałaś, że już tańczyła i szukała?

Wiesz, to rym FFM, słuchała zawsze, to było radio, no były stare czasy. A mówię tutaj oczywiście o babci, z którą byłam w tańcu z giednami.

To jest w ogóle też taki hit, że moja babcia tam poszła. Wiąże się z tym przepiękna historia.

Wyobraź sobie, że miałam wtedy, nie wiem czy mogę o tym powiedzieć.

Możesz.

Miałam wtedy przygotowania do odcinka, że właściwie to były przygotowania do programu, bo to było jeszcze w sierpniu, a sierpień jest taki, że po prostu cały miesiąc się gdzieś tam ogólnie przygotowuję do programu.

I pamiętam, moja babcia ma w ogóle urodzinne dzień przede mną.

15 sierpnia, ja mam 16 sierpnia i ona do niej zadzwoniła. Ja do niej zadzwoniłam, złożyłam jej

życzenia.

Ona mówi, Karolciu, ja się tak obserwuję na tym Instagramie i ty tak pięknie tańczysz. To było zawsze babci marzeniem, żeby zatańczyć z profesjonalnym tancerzem.

Mówię, babcia, be careful what you wish for.

Mówię, naprawdę podziękuj.

Uważaj o czym marzysz. I trzy tygodnie później zadzwoniłam do niej. Mówię, babcia, twoje marzenie się spełni.

Zapraszam cię do programu, bo będziemy mieć odcinek, rodzinny.

No i oczywiście, babcia spanikowała wtedy, powiedziała, że nigdzie nie idzie.

Mówię, babcia, jak to przecież w pierwsze, co mi powiedzieli, że marzyłaś zawsze.

No i musiała się tydzień z tym przespać. Moja mama z nią trochę porozmawiała.

Moja babcia, oczywiście, zaczęła panikować. Mówię, wyprowadzam się z tym końcowo.

A babcia przyjechała i spełniło się jedno z jej największych marzeń. A to jest ciekawe, bo spełniło się takie marzenie na okrągłą 70.

A to jest ta babcia, która przyjechała do ciebie na kilka dni i myślała, że ty tak żyjesz lekko.

A jak zobaczyła, jak wygląda twoje prawdziwe życie, to się przeraziła, że po prostu masz tak dużo obowiązków?

Też tak. Ale to dwie babcia. Nie, jedna babcia, ta druga babcia, ona zawsze doświadczona też swoim życiem.

Wierzę, żeby do czegoś dojść. To nie jest lekko i po prostu trzeba bardzo dużo poświęcić.

Ona tak przynajmniej miała w swoim życiu, więc jedna z moich babci wiedziała, że dużo poświęcam.

A druga rzeczywiście zobaczyła, że to nie jest tak kolorowo, że to nie jest tak, że tak jak na Instagramie wszystko wygląda.

Tylko to są, tu wiesz, godziny od rana do nocy.

A kim byli dla ciebie twojej rodzice w twoim dzieciństwie?

Tata wyjeżdżał za granicę, więc zarabiał nasz dom. Błogą bardzo mało, ale był co miesiąc na tydzień.

Jestem też wdzięczna, tak jak mówię, wyciągam zawsze pozytywy. Jezu, nie mogę się wysłowić.

Pokazało mi, mimo że nie było go zbyt często w domu, pokazało mi siłę za granicą.

Kiedy ja musiałam wyjeżdżać i byłam sama na drugim końcu świata, zawsze miałam z tyłu głowy, że mój tata przecież dał radę to, dlaczego ja mam nie dać.

To była też super lekcja dla mnie taka z dzieciństwa. Oczywiście, jak byłam dzieckiem, to tego aż tak nie doceniałam.

No pokałaś to też często.

Za granicą pokałam jeszcze częściej, bo jednak ta samotność nie jest fajna.

Teraz mi na szczęście nie doskwiera, ale samotność to nie jest nic przyjemnego albo przynajmniej trzeba do tego dojrzeć, żeby nie czuć samotności, kiedy jest samemu.

Jakbyśmy na chwilę mieli zapomnieć o lekcjach, które wyciągnęłaś i jak byłaś tym dzieckiem, to jakie myśli były w twojej głowie już kompletnie bez tego wyciągania wniosków

i tego, co dodało dobrego, to byłaś raczej smutna, zagubiona, przygnębiona?

Byłam samotna. Ja byłam trochę samotnym dzieckiem, które uciekało w dyscyplinę, w sport.

Moje rodzice dużo pracowali. Jestem naprawdę wdzięczna za to, co mi dali.

Siłę to, że się nie poddaję. Zawsze chcieli dla mnie dobrze, bo po prostu znam ich serce.

Wiem, co są w ogóle wspinały mi, również pozytywnymi ludźmi.

Moje pozytywne podejście i patrzenie na świat nie bierze się znikąd.

Po prostu też musiałam to od kogoś nabyć, więc mój tata i moja mama, oni są bardzo pozytywnie ludźmi na co dzień.

A to też był dla niej dobry czas, kiedy to dorastała się twoja siostra? Uważasz, że dla nich w życiu to był fajny okres?

Uważam, że to nie był w ogóle łatwy okres dla moich rodziców, kiedy my dorastałyśmy.

To były też inne czasy. Więcej się robią za granicą, więc mój tata cały czas podróżował.

Co czas się kręca na tym kółku? Mój tata cały czas podróżował. Nie było. Moja mama też nie miała łatwo, bo była całe życie na odległość z moim tatą.

Właśnie chciałem się o to zapytać. Czy ty w domu mogłaś widzieć miłość?

Czy ja miałam miłość?

Czy mogłaś ją tak widzieć jako dwójkę ludzi? Czy ty ją czułaś? Tylko czy ty ją obserwowałaś?

Czy kiedy mój tata przyjeżdżał, to rzeczywiście widziałam zawsze ten płomień w moich rodzicach.

Ich związek, kiedy oni się mało widywali, bo mój tata na miesiąc wyjeżdżał i przyjeżdżał na tydzień.

Więc ten tydzień był bardzo... był pełen emocji. Trochę miłości, trochę sprzeczek, trochę wszystkiego. Jak to taki polski dom.

Natomiast nie miałam tego często. Rzeczywiście gdzieś tam doskwierała mi ta samotność.

I nawet dzisiaj mam takie przycucie i oczywiście próbuję to przepracować z moim psychoterapeutą, że ja z moim mężem próbuję jak najwięcej czasu razem spędzić, bo ja mam wrażenie jakby tego zaraz nie miało nie być.

Bo zostałam przyzwyczajona, że mam coś na chwilę, a potem tego już nie mam. A potem znowu mam przez chwilę, a potem znowu nie mam.

Jakby moje poprzednie związki też były na odległość. Więc jakby moje małżeństwo jest takim pierwszym, stabilnym związkiem.

I jest to świetna dla mnie nauka. Nowość. Totalna nowość. To jest też ciekawe.

A jak spędzaliście ten tydzień? Bo to jest bardzo interesujący okres. I szczególnie, że widzę, jak twoje oczy się uśmiechają,

kiedy mówisz o tym, kiedy tata wracał, to jak wyglądał taki tydzień? Jak na przykład ty spędzałaś czas z tatą?

Robiliście coś razem? Był sport? Może uprawiałaś go razem? Może pokazywałaś tacie jak ci idzie?

Tata przyjeżdżał zawsze z siałką czekoladą. Niemieckie czekolady zawsze były na sto, ale to było super, bo tata zawsze nas rozpieszczał,

jeśli chodzi o słodkości. Moja mama wtedy zawsze przygotowywała słodką jarzynową.

Co przyjazd zawsze musiała być słodka jarzynowa. Więc nawet teraz, jak z moim marzem byliśmy sami na święta,

ja też mu przygotowywałam to słodką jarzynową gdzieś tam po mamie. I to były takie rzeczy, które na pewno mam w pamięci.

Mój tata, jak był, to gdzieś tam nas zawsze zabierał na krótkie wyjazdy, próbował nam, nie wiem, pokazać,

albo to na zioło nas zabierał do innego miasta. Zawsze się coś działo. Myślę, że to był bardzo krótki czas,

ale nigdy nie było nudno. Mój tata był zawsze też takim otwartym, dobrym, ciepłym człowiekiem i pomocnym.

A jakie masz takie najbardziej wyraziste wspomnienia z tatą w dzieciństwie?

Wiesz co, te dzieciństwa przez palce, długie podróże. Mój tata przez to, że cały życie gdzieś tam podróżował

i w ogóle jak nas gdzieś zabierał, to często to były dalekie podróże np. do Niemiec. 12 godzin w aucie.

I na fula di scopolup. Ja w pomatku Bosko. Możesz sobie wyobrazić, jak się kłóciliśmy wtedy w aucie, żeby tata wyłączył di scopolup przez 12 godzin w kółko słuchać tych pezenek.

Oczywiście czasem udawało nam się tatę przekonać, natomiast mój tata jest też taki, że chce pokazać swoją siłę i cały czas dopuszczał.

Ja śmieję się na całą myśl, kiedy to sobie przypominam, bo to były fajne czasy.

Kurczę, ciekawe. Nie sądziłam, że mnie o to dzisiaj będziesz pytał, więc fajnie wrócić sobie.

A jeżdżiliście gdzieś na wakacje? Spędzałaś jakoś ten okres wyjątkowo?

Wiesz co, pierwszy raz z zagranicą, to ja właściwie dopóki nie zaczęłam mojej kariery, to miałam trzy w życiu wyjazdy z zagranicą, albo dwa już nie pamiętam.

I to były razy, jak się przeprowadziłam do Niemiec. I może dwa razy, jak nas tata zabrał do Niemiec.

Ok, no nawet to, że jak pierwszy raz byłaś w Warszawie, kiedy pojechałaś na castingi do Lokmody.

Tak, tak, tak. Wiesz co, my w zachodniu pomorskim się wychowałam tam.

Szczecinek.

Często nad morze jeżdżiliśmy, w sensie jakby to niedalekomiennie, na przykład czy koło brzeg, czy gąski.

Mielno.

Kurczę.

Prawdziwa umierania.

Dobra, ale teraz to trochę jest inaczej, kiedyś to były prawdziwe imprezy.

Kurczę.

Mężno.

Powiednie to podpalić benzy na ogólnie.

No, mielno to jest stan umesłu, no pewnie. Gdzieś tam jakby to było, pamiętam moja siostra mnie zawsze do mielna zabierała.

To pamiętam, że był taki czas, że ona mnie wzięła pod swoje skrzydła, żebym się czuła lepiej.

W ogóle, żebym wychodziła do ludzi, bo byłam taka zamknięta wtedy w sobie.

I zamrałam mnie do mielna i pamiętam wtedy, że jej był chłopak, był tam.

I oni się świeżo co rozstali, ale ja strasznie lubiłam jej, bo jego chłopca tam brówa.

Tak się, tak na niego mówiono.

I on mnie zabrał, słuchaj do wesołego miasteczka, a ja mam taką łyśmiechnię, tam, kochano, ona poszła na imprezę, a ja do wesołego miasteczka z jej byłam.

Tylko wiesz, że byłam dzieckiem, ile ja miałam wtedy lat, może z 17.

Więc w ogóle...

To już nie takie dziecko.

No, ale no pierwsze, może 16, przepraszam, 16 lat, jak już poszłam do top model, to jeszcze nie miałam tego w głowie.

Więc no, pamiętam ten bardzo fajny czas.

Ona w ogóle miała fajnych chłopaków niektórych, a niektórych nie.

Tata jest wyznacznikiem, że można spełniać swoje marzenia i nie można się w życiu poddawać. To co to tak właściwie znaczy w twojej interpretacji?

Wiesz co, mój tata przechodził swoje up i downs, też nie miał łatwego dzieciństwa. Mój tata został wychowany głównie przez moją babcię, bo tam po prostu tata odszedł i nie miał najlepszych z nim relacji.

No i gdzieś tam mój tata zawsze pokazywał, że ta radę, że można coś zrobić.

Wiesz, po prostu jakby wychodził ze strefy komfortu, dbał o wszystkim, dbał o swoją mamę, dbał o moją mamę, dbał o nas.

Zawsze dźwigał ten ciężar i nigdy się nie poddawał.

I była taka sytuacja, że podwinęła mu się noga i po prostu na tamte czasy jego najlepszy przyjaciel go oszukał.

I z dnia na dzień po prostu mój tata zmokrutowała.

My wróciliśmy z Niemiec pożyczonymi pieniędzmi od mojego wujka, bo nie mieliśmy za co wracać. Jezus, zaraz się popatrzę. I to był taki moment, kiedy mój tata miał taką chwilę załamania.

I to tak pamiętam, że pół roku nie mógł się pozbierać.

Nie mógł podróżować i to był chyba pierwszy raz, kiedy zobaczyłam uży w oczach mojego taty.

Kiedy po prostu tak chciał mieć całą rodzinę, bo jakby wyprowadziliśmy się do Niemiec po to, żeby mieć całą rodzinę, żeby on tam mógł dobrze zarabiać.

I on po prostu zawsze chciał mieć full rodzinę i jak wróciliśmy tak przeskonale nagle się rozpadło.

A o czym tak naprawdę marzył twój tata? O tej rodzinie?

To, że zawsze powtarzał, że marzy o pełnej rodzinie, to znaczy, że o tym tak naprawdę marzył.

Bo gdyby tak było, to pewnie by to zrobił nawet w Polsce.

Moim zdaniem mój tata przyzwyczaił się do tego, że dużo podróżuje i pracuje. Jest to osoba, która po prostu lubi wyzwania i nie potrafił stać na miejscu.

Nie, nie, to nie jest mi tata. Nawet jeśli mówi, że tak, ja przestanę podróżować, to on to mówi od 15 lat jeszcze nie przestał, więc po prostu gdzieś tam błędne koło.

Ale do czego piję? Chodzi bardziej o to, że kiedy mój tata miał ten taki słaby moment, to wiesz, mojemu tacie wcześniej się naprawdę powodziło.

Powodziło naprawdę, w sensie był tak jak normalna rodzina w Polsce. O, żyliśmy sobie jak normalna rodzina w Polsce,

tylko po prostu czasem tata dał więcej prezentów, bo go było na nie, po prostu stać jakieś tam zabawki dla dzieci.

I kiedy zbąkrutował i wróciliśmy do Polski, a to podwinała mu się noga i rzeczywiście wtedy się podłamał, natomiast po jakimś czasie udało mu się z tego wyjść po odnieści i po prostu z podniesioną głową dalej spełniać swoje marzenia i podróżować dalej. I dla mnie to jest też taki wyznacznik,

jak ja się temu przyglądam, bo jestem też obserwatorką, że nawet jeśli twój cały świat się zawali, no bo mogę tak powiedzieć, że mój tacie się wtedy cały świat zawalił, bo stracił w ogóle rodzinę, bo moja rodzina się wtedy rozpadła.

Dzisiaj w ogóle potrafi się uśmiechnąć i to jest dla mnie wyznacznik, że on po prostu dalej funkcjonuje, dalej widzi pozytyw.

Jakby wiadomo, że to gdzieś tam się na jego psychice pewnie odbiło, natomiast jest dalej uśmiechniętym człowiekiem, który się nie poddaje

i dla mnie to jest materiał dnośladowania, wiesz, że niezależnie od co złego cię w życiu spotka, to i tak możesz to dźwignąć, podnieść się iść dalej, że to nie jest koniec.

A co to znaczy, że rodzina się rozpadła?

Kiedy wróciliśmy z Niemiec, to mój tata przez jakiś czas nie mógł się podnieść z tego oczywiście psychicznie bardziej,

po prostu porażka, niektórzy mają alerzej, niektórzy ciężiej.

I wtedy rzeczywiście w oku bardzo dużo...

Ja jestem z małego miasta, wszyscy się dowiedzieli w mamy mieście, zaczęli gadać głupoty, zaczęli też gadać do mojej mamy,

zaczęli obgadywać moją rodziną, że co ten Jacek, bo mój tata ma na imię Jacek,

że on jest do niczego, że zobacz, co on zrobił z tobą, wyprowadził was, wrócił, wróciliście z niczym

i to gdzieś tam się odbiło na całej mojej rodzinie i rzeczywiście wtedy był też taki czas,

że myślę, moja mama również ciężko było i to dźwignąć.

Tym bardziej, że też chciała całą rodziną i już ile można żyć na odległości.

25 lat to i tak już długo.

Więc po prostu pomogłam moim rodzicom o wamiarę dobrych warunkach się rozdać.

16-latka? Była mediatorem?

Ja generalnie, wiesz co, tak bardzo... Ja to przepracowałam trochę z psychoterapeutą, więc mam świadomość tego, co robiłam. Mianowicie stawiałam się w roli dorosłego po to, żeby mieć miłość dwójki rodziców.

Nie chciałaś nikogo stracić? Nie chciałam nikogo stracić, chciałam ich mieć,

ale chciałam też, żeby byli w dobrym, nawet jeśli nie razem, to żeby było okej.

I oni super są dzisiaj kumplami, wiesz. Jak ja nie odbieram, to jedno do drugiego,

co oni co, jest garań, no wiesz, jakby to jest super, że mi się to udało.

Rzeczywiście miałam 16-17 lat i musiałam w siebie gdzieś tam stawiać w tej roli.

Wtedy sobie nie zdawałam sprawy, że to tak wygląda.

Ja w ogóle, wiesz, ostatnio się o tym dowiedziałam, że tak się stawiała,

o takiej sytuacji. Ja to przepracowywałam przez lata.

Wiesz, no, czy bym to zmieniała? Nie.

Nauczyła mnie to dużo, bo wiem, w co nie wchodzić.

Wiem, że w życiu bym tego nie powtórzyła.

W życiu bym nie chciała być już takim rodzinnym psychologiem,

bo gdzieś tam to ciążyło na mojej psychice.

Ja się tego już wyzbyłam, ja już to przepracowałam.

Natomiast zdaję sobie też sprawę, że dzięki temu, dzięki mojej pracy, moja rodzina dzisiaj jest super.

Dużo było o Tacie, a ciekawie mnie mama.

Oni się bardzo od siebie różnią, różnili,

bo może też się zmienili mocno na przestrzeni lat.

Każdy się zmienia, wiesz, gdzieś tam na przestrzeni lat.

Moja mama dzisiaj jest wspaniałym człowiekiem, jest pewną siebie kobietą,

nad którą jakby ja się rozpląwam cały czas,

bo wiem, że przełożyłam do tego cygiełkę.

Mianowicie moja mama, co też w sumie opisowałam w mojej książce, była kobietą, która w siebie nie wierzyła.

Ona, jak miała 17 lat, zaszła w ciążę z moją siostrą.

Z małego miasta zaczęli ją ludzie oceniać.

Nie miała łatwo.

Bo młoda dziewczyna była matką, ludzie ją oceniali, hejtowali.

No i od razu wpadła nie tylko wir bycia matką,

ale też wir tego, że trzeba pracować, utrzymać tę rodzinę.

Mój tata pomógł jej też wychować, moją siostrę,

bo...

Aha, tego nie powinna być.

Kurde, no, okej, okej, okej.

Nie, no, nie wiem, czy mała siostra po prostu by tego chciała, wiesz?

Dobrze.

To bardziej w tą stronę, no, ale to, co mogę powiedzieć,

to to, że moja mama bardzo wcześniej zaszła w ciążę.

Była oceniana przez innych i gdzieś tam myślę,

że to jej uciñało trochę skrzydła, nie mogła się rozwijać,

nie wiedziała, co to jest tak naprawdę być niezależną.

No, bo jak masz, jesteś dzieckiem i masz dziecko,

jesteś dzieckiem, no, jesteś już dorosłą nastolatką

i nagle masz dziecko, no to nie bardzo masz otwarte horyzonty, nie?

Jeśli jeszcze jesteś z małego miasta i w ogóle, no,

to wydaje mi się, na tamte czasy niemożliwe.

I potem ja się pojawiłam.

Moja mama nie miała lekkiego pierwszego, ja to tak oceniam,

że nie miała lekko w pierwszej połowie swojego życia.

I kiedy ja już stałam się osobą niezależną,

postanowiłam, że jej pomogę.

Po prostu nie chciałam widzieć mojej mamy, która w siebie nie wierzy

i która bardzo, ale to bardzo negatywnie ocenia siebie.

Pamiętam, że kiedyś był taki moment,

że moja mama przyjechała do mnie do Warszawy, ja wynajmowałam mieszkanie

i sprzątała i coś jej spadło i zaczęła brzydko do siebie mówić,

że co ty? Znowu ci się nie udało, coś tam też po prostu.

Bardzo nie ładnie.

Ja pamiętam, że ją wtedy zawołałam

i powiedziałam jej mam o swoich rostro.

Mówi, no, nie wiedział o co chodzi.

Mówi, powiedz teraz, że jesteś wspaniałą kobietą, dobrą matką,

po prostu cudownym człowiekiem.

Moja mama się na siebie spojrzała w rostrze

i ona nie była w stanie powiedzieć jej słowa.

Ona się popłakała.

Przepraszam, tutaj trochę też...

No, jest to gdzieś tam przełomowy moment na pewno w moim życiu, bo wtedy się jeszcze bardziej zbliżyłam złe mało.

I szczerze zaczęłam z nią czytać Biblię.

Zacząłam z nim chodzić też trochę do Kościoła,

ZOE w Warszawie. Zresztą bardzo serdecznie pozdrawiam

pastora Szymona, który też udzielał na myśl,

był wspaniały człowiek i Kinga, pastora też,

małżeństwo.

Jakby był taki moment, kiedy moja mama do mnie zadzwoniła.

Moje rodzice byli już po rozstaniu.

I zadzwoniła do mnie i słuchaj, bo jest taka okazja,

żeby kupić biznes tutaj kebab.

Tak, tak, pamiętam, to świetna historia.

I właśnie w ten sposób też pomogły mojej mamie

i rzeczywiście dałam jej te pieniądze wtedy,

bo miałam, to dałam na ten kebab.

Ale to jest jedno.

To, że stała się niezależną kobietą,

to, że wiesz, za czas swoje pieniądze nie małe zarabiać,

wiesz, bo wcześniej zrobionej niższą krajową,

a teraz nagle niezależna kobieta spełniająca się.

To jest niesamowite, mordzi, że ona to kocha.

Ale co mi najbardziej w głowie pokazało,

że ta kobieta, która jako jedna z nielicznych

wam nie wierzyła zawsze,

ona słuchaj, któregoś dnia wysłała mi

podwójną kwotę tego, co jej dałam.

Przepraszam, ale...

Weź, będę ci tu płakać.

Ale to jest piękna tej historii właśnie.

To jest niesamowite, że moja mama po prostu...

Ja nie oczekiwałam tego, wiesz.

Ona po prostu, któregoś dnia po prostu przelała mi kwotę,

podwójną kwotę niż tego, co jej dałam na ten jej biznes.

To mi pokazało naprawdę bardzo wiele.

Moja mama jest dzisiaj szczęśliwą pewną siebie,

wspaniałą kobietą, którą kocham nad życie

i po prostu jest moją najnowszą przyjaciółką.

I zawsze będzie.

Ja na niej mogę o każdej pożytności i na co zadzwonić

i powiedzieć jej o wszystkim,

ona mnie nigdy nie ocenie,
ona zawsze mnie będzie wspierać
i to jest po prostu taka relacja
nie do zniszczenia, po prostu.

No, to powiedziałaś, że mama zna twoje najbrzytsze sekiety.

Tak.

A pomyślałaś kiedyś, że jest twoim jedyną przyjaciółką?

Tak.

I to był ten okres szkoły?

Nie.

A w którym momencie?

Ona była w momencie,
znaczy trochę końcówka szkoły, o tak.

Bo to był okres, kiedy ja ją prosiłam
o pomoc, żeby schudła wtedy.

Kiedy ją prosiłam o pomoc, żeby pójść na dietetykę,
bo ja nie miałam pieniędzy
i chciałam, żeby ona mi pomogła tam.

I nie wiem, czy wszyscy znają tę historię,
bo wiem, że ty ją po prostu znasz.

Ja na tę powiesz, bo to jest sensowna historia,
bo to jest taka historia,

która jakby, mówiąc, że zaczynała się twoja kariera,
to wydaje mi się, że od tamtego momentu tak naprawdę nie mówię.

Tak, tak.

Odkąd się zaczęła?

Wiesz, że tak naprawdę, kiedy wszyscy powiedzieli,
nie no, co to jest z nią,
na casting do top model,
będziesz jechał w ogóle o co chodzi.

Ona mówi, moja córka może wszystko.

I to był ten moment,
kiedy zauważyłam, że ona we mnie tak wieży,
jak nikt, inny.

I później, kiedy
ona tak uwieryła we mnie,
ja uwieryłam, dzięki niej,
czy też pomogła mi uwieryć w siebie wtedy,
to ja jakby się odwdzięczyłam,
tym później.

I to jest niesamowite,
że my mamy taką wymianę, wiesz,
w dzięczności.

To jest dla mnie najpiękniejsze w ogóle,
zjawisko, jakie ever mogłam poznać w moim życiu,
że to, że komuś dajesz,
jeszcze dostajesz,
ale to jest takie bezinteresowne,
wiesz, o co chodzi, że chcesz dawać.
Takie czyste.
Takie czyste, po prostu to jest,
aż ciężko to opisać,
kiedy po prostu ktoś jest wdzięczny
i nadaje na tych samych falach
i po prostu też daje.
I to po prostu no, to piękna,
piękna, piękna nasza relacja.
Przez to rozmowę przewijał się trochę sport,
a jak on zaistniał w twoim życiu?
Jak to się stało,
że nagle zaczęłaś trenować koszykówkę,
choćby, czy były inne sporty?
Były.
Generalnie sport ukształtował mój charakter,
trenerzy, którzy powtarzali
kendo, nie poddawaj się,
jakby to dużo mi też dało.
Ale kto wysłocie na trening?
W ogóle wiesz, że to chyba było tak,
że w podstawówce kiedyś mój wujek,
Artur, którego z resztą serdecznie pozdrawiam,
zabrał mnie na boisko,
żeby sobie tak, o, bezinteresownie,
pograć w koszykówkę.
Ja słuchaj, z nim grałam chyba z dwie albo trzy godziny
i zauważyłam, że jako dziecko,
wiesz, po dwóch, trzech godzinach,
ja byłam coraz lepsza.
I wtedy złapałam taką zajawkę na ten sport
i ja próbowałam i koszykówki,
i siatkówki, i piłki ręcznej,
trochę tańca.
Naprawdę tego było bardzo duże.
Ja wypełniałam swój grafik po brzegi,
jeśli chodzi o sport,
trochę mniej jeśli chodzi o naukę,

bo jakby uciekałam trochę
od tej takiej rzeczywistości
w sport.
Po prostu, ja jakoś tam się czułam lepiej,
kiedy mogłam zdobywać jakieś swoje kolejne skill.
Wiesz, wtedy nie zdawałam sobie sprawy,
że jest coś poza tym.
Nie wiedziałam, bo nikt mi tego też nie powiedział.
Jakby to były też takie czasy,
gdzie jak chudź widzisz do szkoły,
to musisz być albo lekarzem,
albo prawnikiem
i poza tym tak naprawdę
nie wiedziałeś, co jest.
Przynajmniej w mniejszych miastach.
Jakby wszystkiego się dowiedziałam
dopiero później.
Nikt mi tego nie nauczył.
No, bo to jest jednak taka rzecz,
którą właśnie często jest zawsze mówione,
że w tych inteligenckich domach
to jest właśnie ten fragment różnicy.
Tak, że jednak masz świadomość
tego, że jest inny horyzont.
Po prostu patrzysz na to
i wiesz, że droga może wyglądać inaczej,
niż ta, która została już utarta
przez wiele innych osób,
a tam jest jedna główna droga,
albo po prostu takie drogi,
które prowadzą do jednego wielkiego ścieku.
Trochę tak jest,
że jakby jak nie masz świadomości
i też ludzi, którzy nie wierzą w ciebie,
ale to głównie przez to,
że nie wierzą w siebie.
Ale też przez skalę,
bo albo możesz zostać prawnikiem,
albo nikim.
Nie wiem, jak jest dzisiaj w polskich szkołach,
natomiast wtedy rzeczywiście było tak,
że albo kimś, albo nikim.
Internet, tak jakby tak spopularizowany internet

zmienił jednak zasady,
gdzie jednak masz dużo większy dostęp.
Świadomość, po prostu większą świadomość tego też.
Wiadomo, że można się w internecie pogubić,
zależy na co trafisz.
Ale możesz też wiedzieć, jakie są możliwości,
bo nawet jeżeli się pogubisz.
Bo wtedy nie wiem, w jakim ty się domu wychowywałeś,
czy też miałeś świadomość, że jest tyle możliwości.
No nie, no jest to, że nie.
Jakby to wszystko było dużo, dużo prostsze.
I jednak dużo więcej otaczało cię ludzi,
którzy pracowali w sklepie, na poczcie i tak dalej,
niż w ogóle znanie lekarza.
Już było jakąś glorifikacją w ogóle twojej znajomych.
No i do lekarza to się ładnie zawsze ubierałeś,
no bo trzeba się łaść.
Ja dzisiaj do lekarza idę w dresie,
bo jest mi najwygodniej,
bo jestem chora i nie będę się ładnie ubierać.
A kiedyś to do lekarza się ubierałeś,
po prostu w koszule, w spódniczce,
żeby ładnie wyglądać.
No i na czasy.
A twoja siostra też uprawia sport?
Ona chyba teńczyła przez jakiś czas,
ale generalnie moja siostra
jest całkiem inną osobą niż ja.
Mhm.
Ona
lubi towarzystwo,
lubiła imprezy,
była ogromną buntowniczką,
ona była trochę przeciwieństwem mnie.
Ja byłam zawsze osobą, która
wolała iść na planinkę,
a ona do znajomych na imprezę.
A wyprowadziłyście się w ogóle w tym samym momencie?
Ty miałeś 17 lat,
a ona w takim wypadku ma 23.
A to ona od razu wyjeżdżała do Szkocji?
38, 18, 19, 20, 23.
Nie, 22, 22.

To ona od razu wyjeżdżała do Szkocji?

Nie.

Ona w ogóle na początku zaczęła pracować w Niemczech trochę, ona jeszcze mieszkała w domu, co prawda.

Ale wyjeżdżała sobie

do pracy do Niemiec

na miesiąc dwa, trochę do Holandii też,

ale zawsze wracała do domu.

W Danii też mieszkała,

ona cholera ją.

Wszędzie podróżowała jej praca.

Fajna zdolna dziewczyna pracowita.

Ona się wyprowadziła do

Szkocji

po top number.

Ona się wyprowadziła,

jak ja miałam chyba 19 lat.

Szkocji.

Trochę czasu spędziłam w domu,

bo nie układało mi się z rówieśnikami.

To znaczy, że ty się bałaś chodzić

w pewnym momencie do szkoły?

Bo jest taki urywek w myśli gdzieś tam

twoich, który mówi o tym,

jakbyś miała depresję w tamtym okresie szkoły.

Ja miałam.

Ja nie wychodziłam z domu, ja też się bałam,

ja płakałam, nie rozumiałam też trochę

dlaczego tak jest.

Wtedy

byłam chyba na trzech

spotkaniach z psychologiem.

Ale to tyle.

Bo jakby nie zdawałam sobie sprawy,

że jesteś ze mną nie tak.

Bo wszyscy tak mówili wokół mnie, że

jesteś ze mną nie tak.

Różne

wyzwiska. Pamiętam, że wtedy ta moja koleżanka,

która była moją najlepszym przyjaciółką

nie miałam z nią najłatwiej.

Mogę powiedzieć całą historię

z zaną z nią tak naprawdę.

Było tak, że ta moja koleżanka
będę już zmieniała i nazwiska
wymieniać.
Chodziła do innej klasy, to była pierwsza gimnazja.
I generalnie chyba nie była
za bardzo lubiana w tej klasie i ja
się z nią zaprzyjaźniłam, chciałam jej
pomóc i całe wakacje z nią spędziłam
i
moi rodzice też zabierali ją na wakacje
gdzieś tam, podróżowałyśmy razem.
No całe wakacje, mój tata nawet mówi, co ty tak
cały czas z tą koleżanką chodzisz?
To po prostu mnóstwo ze sobą
spędzałyśmy czas.
I ona przyszła, ja ją namówiłam,
chodź do mnie do klasy, będzie fajnie,
nie będę cię wszyscy, nie będzie
takie jak twoje. No i przyszła do mojej klasy
i nie wiem, co się wydarzyło
pół roku i nagle nikt nie lubi,
wszyscy mnie wyzywają, w tym moje przyjaciółki.
Najśmieszniejsze było to, kiedy ta właśnie
moja była przeciłka
pisała sobie nawet na bucie pustak.
Albo jak siedziałam sama w ławce
na matematyce
i był temat
klasy
pustaki, a ja sama byłam
wtedy w ławce i wszyscy zaczęli
się śmiać i na mnie patrzeć, nie? I mi
było strasznie źle i przekroję, jakby
ja nie rozumiałam, dlaczego tak się dzieje
i pamiętam, że
co mnie utwierdziło, przekonanie, że
za mną wszystko jest w porządku.
Przyszła jedna z moich
dawniejszych przyjaciółek i powiedziała, że co Karolina to
w sumie to cię przepraszam, bo nawet nie wiem dlaczego cię wyzywam.
Nie wiem dlaczego.
Prz nic mi nigdy nie zrobiła, nic w sumie
nie mam podstaw do tego po prostu

psychologia, tłum i też zaczęłam
jak inni zaczęli.
I to mi dało taką podstawę myślenia do tego,
że pewnie większość się tak zrobiła.
Żeby poczuć się kul
albo żeby nie poczuć się inni
wyautowani.
I to jest niesamowite,
bo wtedy jakby zrozumiałam,
że to nie we mnie tkwi ten problem,
ale wiesz, przez jakiś czas nie rozumiałam, to ja byłam sama
w tym wszystkim, no moja mama pracowała, mojego taty
też nie było, więc ten
moment spędziłam sama.
Miałam wtedy chłopaka nadległość,
więc to była gdzieś ta moja odskocznia
w komputerze.
I
rzeczywiście
jakby wtedy
zaczęłam się
i gorzej uczyć i też taką
miała mniejszą motywację i po prostu
nie wychodziłam, wtedy moja siostra się tym zainteresowała
pewnie moja mama jej powiedziała, żeby
gdzieś mnie zaczęła wyciągać do ludzi
i zaczęłam mnie wyciągać do swojej paczki,
wiesz, moja siostra i jej znajomi, no to byli
o dużo starsi ode mnie, nie 5 lat,
a ja miałam też...
Jeszcze siostra z tego, co mówisz, to się buntowała,
więc chyba przyciągała trochę innych ludzi.
Buntowników, tak.
Więc to były
zawsze
bardzo fajnie uśmiechnięci ludzie.
Ja wcale
nie mówię, że nie.
I bardzo ich wszystkich mówię, natomiast to nie jest
mój vibe.
Tak, żeby po prostu dowiedzieć się,
w którą stronę chcę iść,
a w którą nie chcę. Ja bardzo lubię tych wszystkich ludzi

i bardzo ich szanuję, natomiast
to jest po prostu coś innego.
Ja wolę dyscyplinę, jakieś obrane
cele, jakby nie jestem też
przyzwyczajona do takich imprez.
Mówię być trochę inna, niż całe społeczeństwo,
bo wszyscy mówią, o,
piątek, to idę na imprezę, a ja mówię, o,
piątek, to się w końcu wyśpię.
Tak, to tak jak u mnie,
ale to jak tłumaczy się mamie,
że nie mam siły, że czuję się
bardzo źle w szkole.
Bo jednak to też były
zupełnie inne czasy, w perspektywie tego, że
depresja nie była tak spopularyzowana.
Ja też chyba o tym nie mówiłam, wiesz. Mi było
tak głupio i wstydzi, że ktoś mnie wyzywa,
że ciężko mi było się do tego przyznać
też, bo to jest coś takiego, że
jakby czujesz się bezbronny,
myślisz, że coś jest o mnie tak,
albo nie myślisz nawet, ale ktoś cię wyzywa,
nie wiesz czemu i nie chcesz,
nawet nie chcesz tego powiedzieć, bo ja miałam gule
tego głośne powiedzieć. Miałam blokadę.
I wydaje mi się, że to była
już nie pamiętam dokładnie, ale wydaje
mi się, że to była moja wychowawczyni, która
zadzwoiła do mojej mamy i to powiedziała po prostu.
A ty czujesz, że żal do szkoły?
Czy uważasz, że oni odpowiednio zainterweniowali
w perspektywie takiego szykanowania,
jakie tu mi się żyje, to w ten okres
trwał dwa lata? To jednak trochę dłużej.
Wiesz, to nawet dłużej, bo
jakby takie intensywne dwa lata w gimnazjum
tak, ale później w liceum też nie było
łatwo, bo
w tej grupie
ludzi, którzy gdzieś tam
mnie wyzywali
były też chłopaki

zazwyczaj piłkarze, którzy
chcieli się ze mną spotykać, a ja po prostu
nie byłam zainteresowana.
A wiesz, jak młody chłopak
jak podoba mu się dziewczyna, a ona
nie chce z nim, to zaczyna mówić, że
jest głupia. Tak, na prosty
sposób. Zawsze jest ta druga opcja, że
jest kurwą, bo to zazwyczaj wtedy
idzie w drugą stronę jeszcze.
To są najprostsze emocje, które po prostu
szargają dzieciakami.
Z zaproszeniem kurwa, uniknie
nigdy mnie nazwał, bo byłam ciężko dostępna.
Ale to właśnie o to chodzi, bo to tak
często się mówi o tych ciężko dostępnych,
że wiesz, jakby chodziło
o tą złość, którą wywołujesz
w takim młodym chłopcu, który jest napalony.
No i właśnie i gdzieś tam
tkwiłam w tym i to nie było łatwe
dla mnie.
Ukształtowało mój charakter,
ale się działo też we mnie długo.
Uciekałam w pracę, tak naprawdę.
Wiesz, czasem się śmieję, że dzisiaj mam
trochę taki sukces, bo tak bardzo nie chciałam
tkwić w jednym problemie, że szłam
do drugiego. Mniej inwazyjnego
po prostu. Moje serducho.
Ale też
to prawda jest taka, że
tamte czasy
nie były dla mnie. Wiesz, teraz na przykład
robię taki społeczny projekt.
I zaczęłam
jeździć wraz z moim teamem
po szkołach.
Zaczęłam oczywiście z symboliczne mojego
rodzinnego miasta.
I jest to projekt, który się nazywa
Amad School by Icaroni napisał
Rexalla. I

jest to totalnie
można powiedzieć, no, społeczny, darmowy
projekt po prostu. Jedziemy po szkołach.
My jakby to
sponsorujemy.
Jedzie psychoterapeuta.
Czyli coś, czego mnie brakowało
kiedy była małą dziewczyną.
Młodą dziewczynką.
Jedzie
Gosia, elitner moja menedżerka.
Jedzie stylistka, która mówi jak się ubierać
w dany sposób, bo to też może być pomocne
wiesz, po prostu masz, nie wiem, trzy bluski
na krzyż. Jak wykorzystać
w różny sposób na przykład do pracy, do szkoły
czy na impreznie, wiesz, o co chodzi.
No jakby to też jest pomocne dla ludzi, którzy
na przykład mają pełnej szafy. Ja pamiętam,
że odbiegne trochę od tego,
że kiedyś usłyszałam od
pewnej bliskiej mi wtedy osoby.
Już nie będę mówia.
Że co tym cały czas chodzisz
ubrana w tym samym.
Jakby tak samo ubrana.
No to jakby nie miałam innych ciuchów.
Kurde, co mam odpowiedzieć na to, wiesz.
Gdzieś to tak ukuło mnie, że dzisiaj mam pełną
karderowę. Rzeczywiście
noszę, teraz się nauczyłam już z tego
wysłałam, noszę cały czas te same rzeczy już.
Natomiast
wpadłam coś takiego, że
kiedy ktoś mi coś takiego powiedział, to miałam,
że o nie, nie założę tego znowu.
Bo znowu mi ktoś powie, że w tym samym chodzę.
Jakby ktoś tak zakodował we mnie,
że chodzę w tym samym.
Moje rodzice nie mieli wtedy dużo pieniędzy.
No i co? No i chodziłam sobie w tym samym.
Dzisiaj patrzę z perspektywy czasu na to
inaczej.

Ale wtedy jako dla mnie młodej dziewczyny,
która chciałam się komuś podobać,
usłyszeć coś takiego.
Od chłopaka, którym się podobał, to jest
tak...
Wiesz, no nie fajne doświadczenie.
Stąd też właśnie
propozycja stylistki.
No i w tym ja.
Ja jako dziewczyna, która
też była na tym miejscu,
która nie miała łatwo w szkole
i która chciałaby
pomóc tym, którzy się
borykają trochę z niedowierkami,
ze stresem, z hejtem,
z depresją.
Ja nie jestem tam po to, żeby
im broń Boże
jakby moralizować ich albo
pomagać w jakiś sposób. Od tego są
specjaliści, jak psycholog.
Ja jestem tam po to, żeby im po prostu
pokazać moją historię.
A ile takich szkół chcesz odwiedzić
w tej ramach tej akcji?
Szczzerze, tyle ile będzie chciało,
żebym przyjechała, bo to jest
taki projekt
trochę z głębi serca. Zawsze marzyłam
o tym w sumie, żeby pomagać innym,
żeby nie musieli przechodzić przez to, co ja.
To jest po prostu, nie wiem jak cię to wytłumaczyć,
ale po prostu moje serce tego zechciało.
Ja zawsze też gdzieś tam w odrębnie
moich
znajomych, jak z nimi rozmawiam, to często
jak przechodzą przez coś, to też
próbuję im pomóc. Jakoś tak...
Został w tobie ten psycholog więziony.
No
Wiesz co, Boże, niewięzienny,
bo ci ludzie chyba, że są więziami swojego życia.

Taki suchar, wiesz, kiedyś właśnie sucharek
też mnie nazywali w szkole.
Ale to chyba wszystko zajmuje
trochę dużo czasu.
Bo to są jako...
Ja widziałem na te nagranie, widziałem też, jak udzielałaś
tego wywiadu, ile mniej więcej czasu
to wszystko trwa.
Wiesz co, przygotowania same, czy sama wyprawa?
Samowy wypraw, a w ogóle wszystko to jeden
dzień, ale wiadomo, że obrobienie tego wszystkiego
to tak, jak u ciebie, no trochę to trwa.
Natomiast
najważniejsze w tym wszystkim jest cel.
To, że jest to gdzieś tam
wyczerpujące, no jest.
Ale to daje taką
satysfakcję pomocy, słuchaj, to jest niesamowita.
To było tak, wiesz,
najpierw masz adrenalinę, ja w ogóle dla mnie to
zakrania, wychodziłam przed 300
osób
w szkole, ja mówiłam, że
Was jest 300, jestem jedna, nie?
Na środku. I zaczęłam mówić, że
w ten sposób też wychodzę ze swojej strefy
komfortu.
Chcę pokazać tym dzieciakom,
że ja też tam byłam, że
trzeba wychodzić ze strefy komfortu, że
ta strefa
bez komfortu
jakby
lęk przed nią jest tylko na samym początku, bo
już w to wejdziesz, to jest ok.
Więc pragnę
pokazać tym osobom, które w siebie nie wierzą, że
ja też tam byłam, że
to jest tylko będę koło, że wystarczy zrobić
krok, że to tylko łatwo mówić,
wiem, bo też to rozumiem, bo też mi tak
kiedyś mówiono, ale że nie są w tym samym.
Przede wszystkim chcę im pokazać, że nie są w tym samym.

I dla mnie jest
kurczę, to jest taki projekt
suchek, który
ja chciałabym, żeby ktoś kiedyś
tak zrobił, wiesz, przyjechał do mojej szkoły
i powiedział mi takie motywujące
słowa, kiedy byłam sama,
samotna, jakby to jest coś, czego
o czym ja marzyłam, jak byłam
młodą dziewczyną, wiesz,
z dziewczynką, no nie, na 100 latką,
tak powiem, bo zaraz mi ktoś zarzuci, że jestem młoda
jeszcze.
Powiem ci moje doświadczenie w tym
projekcie.
Pojechałam tam, otworzyłam się przed nimi
i niesamowite
jest to, jak te osoby zobaczyły
w moich oczach siebie
i zaczęły wychodzić
na środek przed wszystkich i opowiadać o swoich
doświadczeniach, o swoich hejtach,
o swoich
wszystkim, wiesz, po prostu to było niesamowite,
jak były osoby, które wychodziły na środek
ręka tak,
ale zrobiły ten pierwszy krok
wyszły ze strefy komfortu i zaczęło
sobie opowiadać. To było niesamowite przeżycie,
że te osoby tak mi zaufały, wyszły
i po prostu później do mnie podeszła
pani dyrektor mówi,
ja się dowiedziałam nowych rzeczach,
nowych rzeczy o swoich
uczniach, ja nie miałam pojęcia o tym, o tamtym
jakby dobrze, że to jest
to jest potrzebne, bo to jest całkiem
co innego, to oczywiście nie jest
nic, a
to jest, wiesz, jakby to nie jest
edukacja
etaka szkolna, to jest po prostu coś,
co ma

moc z tym, którzy czują się zanagubieni
samotni w tych czasach.
My wychowywaliśmy się
w momencie, kiedy mieliśmy
szkołę i podwórko. W tych czasach
dzieciaki mają
przeproszeniem przez ranę, bo
dochodzi do tego cały internet
i samotność w domu, bo zamiast
wyjść na podwórko do koleżanki, kolegi są
w domu sami w telefonie i ktoś im
napisze brzydki komentarz i
biorą to do siebie i nie mówią, jakby
samotność, depresja
w tych czasach, w młodych osobach jest
o wiele wyższa niż to, kiedy ja
chodziłam do szkoły i
a najśmieszniejsze
to było, znaczy najśmieszniejsze, naj
fajniejszym momentem było dla mnie to,
kiedy każdy z tych dzieciaków
siedzących tam mógł się zjednoczyć
wystarczyło, że zadałam jedno
pytanie. Kto
kiedykolwiek w swoim życiu usłyszał
nie zrobisz tego
nie możesz, jesteś niewystarczający
to nie jest dla ciebie
coś innego. Wszyscy podnieśli rękę
każda jedna osoba
oni zaczęli się wtedy
otwierać, wiesz
300 osób podniosły rękę
i każdy patrzy w bok, o kurczę
to nie tylko ja tak mam
każdy ma swoje problemy i to jest też fajne
że każdy może się z tym
utożsamić, zrozumieć
i po prostu być do siebie mniejszym
były osoby, które wychodziły po prostu na środek
zaczęłam mówić o hejcie, że są
szekanowane i co ja o tym sądzę
też mi nie jest łatwo, bo ja nie jestem

po pierwsze nie jestem psychotrapeutą, ale mogę opowiedzieć
na swoich doświadczeniach, jak ja się wtedy czułam
więc zaczęłam mówić, że
jeśli jesteś w takiej sytuacji
to jestem przekonana, że
nie jest ci łatwo, bo ja pamiętam
kiedy ja tam byłam
i rzeczywiście to był bardzo ciężki na mnie okres
z biegiem czasu
wiem, co z tego wyniosłam
jaka lekcja, co mnie to
nauczyło, natomiast
łatwo komuś z boku mówić, to mi nie
warto się postawić
w tej sytuacji, że ok, zrozumieć
wiem, że jest ci ciężko
i osoba, która, jakby w tej dziewczynie
która wyszła na środek
i zaczęła to opowiadać
zobaczyłam w sobie, bo ona zaczęła mówić
bo ja to i jeszcze kono
i gram na perkusji
i robię jeszcze jakieś inne rzeczy
ja mówię, wiesz co, wiem, że jest ci ciężko
ale skup się na tym, na swojej dyscyplinie
bo to cię kiedyś wyniesie w ogóle
na top
zajmie się dyscypliną, swoimi zajawkami
swoim hobby, bo to jest
wydaje mi się jedna z najlepszych
inwestycji, jeśli chodzi o czas
jeśli inni cię
nie lubią w tym momencie
a nie masz co z tym zrobić, bo jesteś po prostu młodym człowiekiem
małym mieście
a kiedy będą inne szkoły, masz już jakiś
pomysł na to, masz coś rozpisane?
tak, jakby kolejna szkoła
prawdopodobnie
jeszcze to uzgadniamy, jest 26
kwietnia, zaraz po moim powrocie
z WoW's
kampanii

jakby planujemy tak przynajmniej
dwie szkoły w miesiącu zrobić
to nie będzie łatwe, jeśli chodzi o grafik
no bo jednak, wiesz, jeździć po Polsce
planujemy to zrobić
że to by ma być taki jedno dnia wypad
bo to też nie ma trwać
nie wiadomo całymi dniami, tam tylko wręcz
w przeciwnie, to ma być
około 3 godziny dla osób, żeby je zmotywować
ja tam jestem po prostu po to, żeby pokazać
że I've been there, jakby ja tam byłam
rozumiem Cię, słuchaj, nie jesteś sam
a w tych czasach jest
tyle samobójstw
w młodych szkołach
tyle osób, które po prostu
mają taką depresję
i to są osoby, które, jakby ja
oczywiście nie jestem psychoterapeutą
ale jestem osobą, która chce uchronić
w jakiś sposób te osoby, wiesz
mam taką potrzebę, bo sama tam byłam
sam i mi nie było łatwo
i po prostu chciałabym, żeby
osoby, którym
jeśli osoba, która to słucha
jest i ciężko teraz
żeby nie usłyszała, że też tam byłam
że nie jest sama, że z tego da się wejść
i że bardzo ważne jest to, jakimi
ludzi mi się otaczamy
nawet to może być taka perspektywa
do takiej furtki, którą ktoś
kiedyś otworzy i pójdzie
choćby do tego psychologa w szkole
tak, wiesz, ja też jestem od tego, żeby
chcę powiedzieć, że psycholog
psychoterapeuta to są super rzeczy
jakby to jest najlepsza inwestycja
w siebie, w świadomość,
w rozwój
po to, żeby sobie kochać

po prostu, bo
to jest ciekawe
ja pamiętam, że w grudniu
ja się teraz z tym spotykam, bo mi się wydaje, że
jak ja chcę do psychoterapeuty, to to jest normalne
słuchaj, ludzie wcale nie odbierają to, że to jest normalne
pamiętam, że
powiedziałam, że jadę do psychoterapeuty
normalnie, cześć właśnie
nie jestem w drodze do mojego psychoterapeuty
i nagle ta osoba mówi, a co się stało?
a ja
nic, no i jadę do mojego psychoterapeuty
bo jest fajnie, bo chcę
zwiększyć swoją
świadomość, bo chcę wiedzieć
o swojej psychice więcej, bo chcę
czuć się po prostu dobrze sama ze sobą
i dużo ludzi
myśli, że musisz mieć nie wiadomo
jakie problemy, żeby chodzić do psychoterapeuty
no dobrze, ale też ten psychoterapeuta
chyba w pierwszym okresie, w którym
się u Ciebie pojawił, no to on się pojawił po tych
stradach, kiedy była zdradzona, tak?
to była pierwszy raz?
te pierwsze psychoterapeuty były jeszcze
przed stradą, tak?
no to i tak jakby on faktycznie pojawiał się
w raczej w okresach
pierwszy psychoterapeuta powiedział mi, że
żeby się nie obudziła w nocniku, ja wiem, że nie
powinien, ale wtedy mi mówię, że ta osoba
może mnie rąbać
po rogach, ale
czyli wiedział, co się dzieje?
wiedział, co się dzieje, tak, tak, jakby ja byłam po prostu
więc widzisz, dlatego mówię, że to
to później dochodzi taki moment,
że wydaje mi się, że po prostu już
trochę, nic się nie wydarzyło
a chcesz się trochę dowiedzieć o sobie
wiesz, nie, to też się nie jest tak, że

nic się nie wydarzyło, bo...
znaczy nic tu i teraz, nie, że to nie jest tak, że pali
się samochód o Bóg Ciebie i dopiero interweniujesz
oczywiście, psychoterapia też nie jest na chwilę moim
zdaniem? ja teraz na tą obecną
psychoterapię
chodzę od grudnia
pojawiałam się na tej psychoterapii, bo
wydawało mi się, że jestem wypalona
z zawodów
więc też po niej końca się tam działa
mojej psychice, natomiast
okazało się, że po prostu
muszę bardziej planować swój
dzień i po prostu
lubie, jak wszystko ma swój porządek
bo zawsze tak było w moim życiu
a zeszły rok był bardzo
dla mnie
intensywny, bo byłam w kilku programach
więc ja wychodziłam z domu wcześniej rano
wracałam w nocy
i tak przez prawie cały rok i w grudniu się
był z tym, że po prostu nie muszę wcześniej rano wstać
i nie wracałam później
późno w nocy, więc automatycznie
gdzieś tam mój organizm
zaczął trochę
wariować
i dlatego zgłosiłam się do mojego psychoterapii
żeby dowiedzieć się o sobie więcej
natomiast jestem też
od tego, żeby o tym głóćnomówić, dlatego
że uważam, że jest to bardzo zdrowe
i jeszcze tym bardziej w tych czasach, kiedy
wiele, nie tylko młodych ludzi
ale w ogóle ludzi ma problemy
z psychiką, dlatego że się zamykają
nie otwierają się na to, a
iść do psychoterapeuty to nie jest żadna obelga
wrzecz przeciwnie
niektórzy się boją nawet przed sobą
przyznać się przed sobą, że potrzebują psychoterapeuty

wiesz, bo nie wiadomo
co sobie wyobrażają
ostatnio jedna z
zaznajomych
z branży
no walna z wiskami, oni
o nich ciebie strzelają, to też w nich postrzelaj
z znanych osób z branży
zapytała się mnie o psychoterapię
ja dałam oczywiście numer
a to dziś nie zadzwoniłam
bo nie może się jakby przełamać
w środku, to jest dla mnie...
ale zobacz, bo to jest też tak, że ja uważam, że
nawet nie o to chodzi, że psychoterapia kojarzy się
z obciachem, tylko że musisz mieć
pełną zgodę i odpowiedzialność
na to, że idziesz i mówisz prawdę
okej, ciekawe
to też jest ciężar
dużo ludzi, żeby wyrzucić z siebie
rzeczywistość, którą zamykają
pod klucz w sobie
i w swojej głowie
to jest pewnego rodzaju najprostszej
i najbardziej wytarte słowo
czyli puszka pandory, którą muszą otworzyć
a to nie jest, że otwierasz po 10 minut
psychoterapia nie jest łatwa na początku
a później jest bardzo przyjemna
początki są najcięższe, bo musisz
wracać do swoich traum
nie, właśnie pomyśl sobie, ile przeryczałaś
najprawdopodobniej
tak, ale dzięki temu, że to wyrzyczałam
dzisiaj jestem po prostu wyświetliwą
szczęśliwą osobą, dlatego chcę o tym
mówić głośno, bo uważam, że
to jest najlepsze, co można sobie zafundować
chodziłeś na psychoterapię?
nie, nie chodziłem, ale chodzi mi o to, że ja
bo dla siebie to jest psychoterapia
tak, ale chodzi mi też o to, że ja rozumiem

że to tak jak była u mnie Maja Bohosewicz
i ona o tym opowiadała
chyba Maja albo Olga Fritsch, jedna z dwóch
ona się przyjaźnił, więc możemy uznać, że jedna i druga
pozdrawiamy z rodziną
że to jest tak, że to nie jest tak, że
idziesz w poniedziałek
i w poniedziałek ten temat jest zamknięty
bo to zazwyczaj żyje w tobie cały czas
bo to są takie rozmowy o takich rzeczach
tak intymnych, tak bardzo twoich
że musisz mieć bardzo duże zaufanie
a zaufanie, jak wiemy, to
jest deficyślone
czy możesz przyznać się, powiedzieć coś
głośno, coś co cię boli, coś czego się
wstydzisz, coś co jest
bardzo głęboko w tobie
są pewne tematy, których nie poruszałam
na swoich dwóch pierwszych psychoterapiach
ja dopiero na trzeciej albo na czwartej
się otworzyłam, a pierwszą osobą w ogóle
komuś się otworzyłam, to była moja mama
natomiast są rzeczy
które gdzieś tam tkwią w nas
głęboko, nie chcesz o nich mówić
ale w momencie kiedy
wiesz
przepracujesz jeden temat, drugi temat
trzeci temat, a ten dalej zostaje
dochodzisz do wniosku, że on
musi w końcu zostać przepracowany
żebyś ty się po prostu od niego uwolnił
żebyś poczuł się lekki
żeby ten ciężel, który na tobie spoczywa
żeby on wcale tam nie był
i...
A to co było największym takim
tematem, który
ty musiałeś przepracować
kamieniem milowym całej tej drogi
Chcesz, żebyś się teraz zwierzyła
Nie mam pojęcia co ja chcę

Wiesz co
w ogóle cała moja droga
ja myślę, że
Wiesz
ja miałam dużo rzeczy do przepracowania
ja miałam do przepracowania
też to co się działo w szkole
ja miałam do przepracowania
zdrady, wybaczenie zdra
bycie w jakby
błędny kole
miałam do przepracowania to, że
kiedy nie byłam specjalnie
szczęśliwa, prywatnie
to musiałam
narzucić sobie to samo, żeby publicznie pokazywać
że jest zajębieście
to nie było łatwe, to było bardzo obciążające
wiesz, kiedy twój
byłby partner cię zdradza, ty wychodzisz
i wiesz, że już nie jesteście razem, a ty wychodzisz
i odpowiadasz na pytanie
w wywiadzie spędzacie razem święta
a ty mówisz tak
bo miał przylecieć to Polski
a wiesz, że po prostu 3 dni wcześniej
miliście bardzo emocjonalne spotkanie
i
koniec bajki
i nie wiesz, jak z tego wybrać
bo jesteś w błędny kole, bo z jednej strony
jest ci ciężko o tym mówić
z drugiej strony jeszcze nie dowiesz, że to się stało
to jest taka trochę żołoba, wiesz
nie wiesz, co się dzieje
ja w tamtym czasie
nie byłam
można powiedzieć szczęśliwa emocjonalnie
żeby o tym mówić właśnie, nie byłam na to gotowa
i to gdzieś też mnie uderzyło
wiesz, ja dzisiaj
głośne mówię, że
to, co chcesz żyć

to prawdę, dlaczego? bo mi jest najłatwiej
z prawdą, moją prawdą
z tym, co jest ze mną
po prostu zgodne
ale to usłyszałem ostatnio piękną definicję prawdy
że prawda to jest tyle
ile drugi człowiek jest w stanie udźwignąć
prawda to jest tyle
ile ty możesz udźwignąć
tak, tak, w perspektywie samego
to tak, ale w perspektywie drugiego człowieka
kiedy masz komuś powiedzieć prawdę
to trzeba pamiętać o tym
że to jest takie z tymi ciuchami, o których powiedziałeś
to może zmienić kogoś na całe życie
i zostawić z Niemcem
ale ja zawsze podchodzę
do tego niezależnie
niezależnie od tego, co powiesz
bardzo wiele zależy
od tego, jak to powiesz
rozumiesz, że może być to
najbrzytsza prawda na świecie
ale jeśli jest to powiedziana
w taki
bardzo
czytelny, ale też
z szacunkiem sposób
to jest dozniesienia
no to tak jak rozmawialiśmy przed podcastą
o zadawaniu pytań
że jeżeli zadajesz te pytania grzecznie
ale one dotyczą pewnych
sfer to one zupełnie inaczej brzmią
niż takie pytania, które były nakierunkowane
z agresją
ale tak naprawdę oznaczałyby to samo
no to już jest kwestia klasy
bo to już po prostu chodzi o to
jak to ogrywamy i tak samo jest po prostu
z prawdą
ja zawsze mówię, że wyznaję
prawdę, dlatego że

potrafię to w odpowiedni
i łagodny sposób też powiedzieć
co myślę danej osobie
niektórzy to nadużywają
więc wtedy każdy ma swoje granice
wiadomo
więc jak już ktoś za trzecim razem
usłyszy twoją wersję bardzo miłą
to już czwarta wersja nie będzie taka miła
natomiast
rzeczywiście
nie ma jednej definicji
nie ma
mówisz, że ta ostatnia psychoterapia
wynikała z wypalenia
ostatnio też rozmawialiśmy o twojej karierze
o tych początkach, więc nie za bardzo chcę to
powtarzać, ale mnie ciekawi
jak ty byś miał dzisiaj powiedzieć
swój najlepszy moment
w karierze, co było twoim największym osiągnięciem
do dzisiaj?
zawodowo to co byś powiedziała
zawodową
no bo tak byśmy uciekły w małżeństwo
małżeństwo super mała
może znaj
ja sobie zawodową
wiesz co ogólnie
że Marka Karolina pisze Rexella
jestem
wiesz ja też trochę inaczej na siebie patrzę
a mi było bardzo miło
jak tu werszą to oczywiście było
off camera
kiedy powiedziałeś
że moje nazwisko się klika
bo ja czasem mam tak, że ja kompletnie
ja jakby
nie jestem tego do końca świadoma
i bardziej to nas zwracam uwagę
to to żeby wszystko co
w swoim życiu robię

żeby było jak najbardziej profesjonalne
żeby ta determinacja
i tam
wyszła do wszystkiego co robię po prostu wkładam
całe moje serce
to co dało ci najwięcej satysfakcji
tym bardziej jestem ciekawy
który projekt, który robiłaś
albo może program
wiesz co właśnie to jakby
pierwsze co mi wpadło trochę do głowy
to że okładki
miałam taką okładkę swoją międzynarodową
w Turcji właśnie Harpers Pazartureckie
to był taki
duży tytuł dla mnie
bo na okładce pojawiło się moje imię i nazwisko
międzynarodowa okładka
więc w Turcji wiesz
na arenie międzynarodowej
to tak międzynarodowa to to fajne
ogromnym dla mnie też
wyróżnieniem jest to kiedy
klienci wracają
i podejmują się współpracę ze mną
na dwa, trzy lata
bo to pokazuje tylko że im się podoba współpraca ze mną
i mają zaufanie co do tej marki
która będzie się rozwijała
i to też jest bardzo fajne spostrzeżenie
ja właśnie zawsze patrzę na to
że poznaję tego klienta na żywo
i po prostu
że to nie ja jestem gwiazdą na planie
tylko klienty z gwiazdą na planie
ja jestem po prostu tam w pracy
i nasz klient nasz ma
trochę tak jest
ale tak jeszcze
Ameryka jak spraw wiesz
to ważny punkt
piękny w ogóle program
i ja w ogóle w życiu nie powiedziała

że wygram taki program
i taki
program pełen refleksji
niesamowite
tam miałam swoje up down
z moją przeciwką
zresztą
ale to jest tak z tym programem
jest dokładnie tak jak z twoim wywiadami
jak ci powiedziałam przed samym nagraniem
że jak idziesz
gdzieś gdzieś się dasz poznać
a nie jest to w dwie minuty
to wypadasz niewiarygodnie lepiej
dziękuję
że tam też można było ciebie trochę poznać
i
ja uważam, że dlatego też tak to dobrze wspominasz
bo tam odbiór ciebie
był bardzo pozytywny
tam byłam 100%
słuchaj, ja się tam tak bezrosko czułam
oni zabrali mi telefon, to było super
ja się tam czułam jak dziecko
po prostu zadania
kurczę
jakby to był ciężki program
no bo jakby nie miałeś gdzie spać, musiałeś zebrać o jedzenie
musiałeś spać na ziemi w robakach
to nie były łatwe rzeczy, tym bardziej dla
mnie
bo ja jakby się boję robaków
bo kiedyś miałam tą
sesję zdjęcia wam z robakami
które mnie po prostu pogryzły w programie
i ta trauma gdzieś tam była
i to jakby
ten program Ameryka Express
to było niesamowite dla mnie przeżycie
a jeszcze fajniejsze
jak bardzo kontrastował
ja już wspominałam
co prawda w wywiadach o tym, że jednym z tych

takich mocniejszych momentów było to
jednego dnia z martwą
zapłakałyśmy do jednego domu, który był
bogaty i nas nie przyjął
a mieli miejsce gdzie spać
w ogóle to mieli wszystko
a 500 czy tam kilometr dalej
metrów lub kilometr dalej
był po prostu
bardzo ubogi
dom bez
łazienki z kuchni
nie miał w ogóle światła
wody nie było
i ci ludzie
przyjęli nas
z otwartymi ramionami
dali nam swoje jedzenie
oni nie mieli nic, a byli w stanie
zaoferować nam wszystko
i dlaczego to tak mną wtedy
drgnęło jakby
we mnie uderzyło? Prawdopodobnie
że tak ze skrajności
w skrajność w ciągu jednej godziny
i miałam to doświadczenie
że nie musisz mieć wiele
żeby oferować wszystko
i odpowiedzieć na twoje pytanie
do rolek instagramowych, że pieniądze
to nie jest wartość
która daje ci największe szczęście
to ludzie wokół
i niesamowite było to, że
ci ludzie nie mieli nic, a dali nam wszystko
i dali nam zabawy
i zrobili z nami kolację
nie mieli w domu kuchni
ale mieli na zewnątrz taki baniak
na którym trochę grillowali
dziwne to było
ale niesamowite, że oni i się śmieli
to znaczy otwarcie ludzie

i zrobili nam jakieś tam pity
nie wiem czy to się nazywa pita
ale coś takiego ukukurydzonego
niesamowite, że
człowiek, który de facto
nie ma wiele
oni się dzielili tym
po prostu, ja pamiętam, że wtedy się popłakałam
w programie
bo ja nie mogłam
uwierzyć dlaczego tak jest, taka nierówność
że ktoś kto ma
dosłownie Żydzi
a ktoś kto nie ma
jest w stanie zaopierować cały swoje serce
to piękny moment jako taki
najważniejsze, a który moment
w twojej karierze był twoim najgorszym
w karierze?
miałam kilka
ich jest duża
modelink nie jest łatwy
bo rozumiem, że mamy mówić o modelingu
nie o show biznesie, bo polski show biznes
w porównaniu do modelingu to jest
bo
mogę tak powiedzieć trochę
to nieźle
na pewno jeden z tych momentów
to wtedy, kiedy miałam 19 urodziny
i spędziłam noc na ulicy Hongkongu
wtedy nie potrafiłam po angielsku
mówić z bezdomnymi
mogę opowiedzieć tą historię
to było tak, że miałam wtedy
pamiętam zesję zdjęcia w Japonii
a byłam w Chinach
więc generalnie byłam na wypożyczeniu w Japonii
w Japonii na dwa dni
w mojej urodziny pracowałam, wysłali mnie na lotnisko
wylądowałam o 1.30 w nocy
w Hongkongu, miałam się przespać
do rana, do 6 rano w Hongkongu

i pojechać dalej do Chin
na inną pracę
no i hotel był zamknięty
i byłam z dwoma wielkimi walizkami
nie potrafiłam po angielsku
wtedy mówić z resztą o niej pisami
nie potrafiłam mieć po angielsku
była szansa, że dogadacie już teraz
nie miałam chińskich dolarów
nie miałam hongkońskich dolarów
miałam
juany tam są czy jeny? jeny są w Japonii
w Japonii są chyba jeny
jeny, to juany są w Chinach
ja miałam te juany
i powiedziałam do tego taksówkarza, że nie mam
kasy, że się zapłacić
hongkońskich dolarów, ale mam juany
możesz sobie wymienić, przynajmniej
ubojowałam go jakoś
no i się zgodził, ale wysadził mnie tam obok
gdzie nie było nic, byli tylko właśnie bezdomni
no i ten hotel zamknięty, ja tak
płakałam bardzo wtedy, gdzie się schowałam
w jakiejś klatce
i pan
przyszedł tam tam, nie wiem
5.30 chyba rano
jak nie umiałam mówić po angielsku, tak szybko się nauczyłam
mówić po angielsku i płakałam
to wyzywałam, mówię co on sobie
myśli pan ledwo tam
po angielsku też mówił
się okazuje, że ta
agencja zabukowała mi noc, jak nie na tą noc
tylko na następną
do tego był zamknięty hotel
najgorzej
i to było moje 19. urodziny
tak, takie spędziłam
a drugi jeszcze taki
przykry, miałam, mogę trzy takie moje
najgorsze momenty

opowiedzieć w modelingu
pamiętam, też miałam po 19.
te dziewiętnowska było jakaś pechować
oj
miałam na przykład wypadek
przeciąłam przez szybę wystawową w Japonii
to z tym palcem, co musiałaś
nie pokazać
takiej rzeczy, ja z tym słobutki amndlejem
no przeciąłam przez szybę
wystawową, bo się śpieszyłam
ze sprawy do pracy, pamiętam, w zaoferowaniu
przyjechał mój buker w Japonii, mówi
i ja zabrałam wszystkie rzeczy
i w pół wyleciałam
i zamiast do
szpitala to zawiózł mnie najpierw na pracę
zapytał się w ogóle wiesz, w odcięty palec
kości na wierzchu, wszystkie prostowniki
nic nie działało
i zapytał się klienta, czy ja mogę jechać
do szpitala
no okej, to fajnie, że mnie od razu nie wysłałeś
do szpitala, gdzie krwawię i w ogóle nie mam palca
no i klient powiedział
okej, pojechałam
i
ja nie rozumiałam dokładnie jakby
rozumiałam troszkę po japońsku, ale nie do końca
z tego co
udało mi się stwierdzić, to chyba mój buker nie był
za bardzo zadowolony, że musiałabym
zostać w szpitalu, mieć operację
więc powiedział mi, że nie ma miejsca
w szpitali, że to opiero za tydzień, bo byłam
przez tydzień zabukowana codziennie na pracę
więc zadzwoniłam wtedy do mojej polskiej
agencji Matki do awant
i mnie ściągnęli
następnego dnia do Polski, ale
zanim to jeszcze mój buker
o trzeciej w nocy pukał do mnie
do drzwi do

pokoju, że to ma drugiej w nocy, powiedział, że
mam kolejną pracę na czwartą
rano, czy tam na piątą rano i ja muszę pójść
ja mówię, człowieka, ja nie mam palca
mówię, że to ja nie chcę, że ja nie mam palca
naklejmy ci plaster
no i rzeczywiście już co, ja byłam wtedy
też młoną osobą, no jak by nie miałam tam nikogo
więc godziłam się na to, naklejmy mi
takiego wielkiego palca, oni mi słuchają
w szpitalu mi strzeli tylko
tą zewnętrzną powokę
w środku wszystko rozwalone, tylko z górę mi strzeli
naklejmy mi plaster
ja poszłam takiego pracy, po pracy
spakowałam się jedną ręką
pojechałam na lotnisko, wróciłam do Polski
lekarz powiedział w Polsce, że
no
operacja powinna zostać
zrobiona w ciągu 24 godziny
minęło 70 godzin
i możliwe, że prostowniki
jakby te wszystkie nerwy się
rozjechały, stąd też mam
tutaj takie nacięcia, bo lekarz musiał
naciąć, żeby je
złapać, więc na mikro elementach
musiał je strzywać, powiedział mi tylko tak
to już do pani należy decyzja
bo możliwe, że tak, jak pani strzyje palca
to nie będzie pani tym palcem ruszać
ale jest też nieprawdopodobieństwo
że jeśli pani strzyje tego palca
to w trakcie
może pani dostać zapalenia
napuchnie pani cała ręka
i trzeba będzie nie tylko palca, ale i całą dłoń od coś
a ja tak
wiesz, 19
lat
ja tak, już miałam
ja już byłam w takim samym momencie na obronie

pan mi robi tego palca już, bo ja nie wyobrażam
sobie być modelką bez palca, bo w ogóle żyć bez palca
więc jakby
słuchaj, działa
wszystko działa, czuję
jest git, ale
straszne rokowanie, a trzecią taką
w ogóle moją historią
ojeej, ja ci też opowiadałam kiedyś
w tej modelce w ogóle w majami, która
jak by leciałam do Los Angeles
się brzegawała na twoim mózku do to?
straszne, jeszcze nie zmieniła tej pościeli
nie jakby
jak ktoś słuchał naszego podcastu
wcześniejszego, to będzie wiedział o co chodzi
jeszcze jedna taka sytuacja
to pamiętam jak wyleciałam do Japonii
przeklęta ta Japonia
ale kocham ją najbardziej
na świecie, wiesz, bo ja tam byłam naprawdę szczęśliwa
mimo tych takich sytuacji
słuchaj, przez trzy pierwsze miesiące
jak byłam na kontrakcie nie złapałam
ani jednego klienta
w ogóle nie pracowałam
chodziłam z castingu, na casting
nikt nie chciał
a wtedy łatwo się zakochać chyba
straszny moment, wiesz
jak niektórzy mówią, że wszystko mi tak z nieba spadło
ten kontrakt, kiedy przez trzy miesiące
dzień w dzień chodziłam na te castingi
żadnej pracy, no nikt nie chciał
i złe pod koniec mojego kontrakty złapałam
najgrubszego, największego klienta w Japonii
który mnie ściągał przez trzy lata do Japonii
i była to
kampania telewizyjna
i dzięki temu stałam się trochę rozpoznawalna w Japonii
i zaczęłam mieć więcej pracy
więc musiałam przedłużyć swój kontrakt
i ja w ogóle jedną pracą zrobiłam więcej

niż mogłabym zarobić przez te trzy miesiące
pracując
ciekawe jak
cierpliwość popłaca
ale naprawdę nie było mi łatwo i też się zastanawiam
co jest ze mną nie tak, że nie pracuję
po jakimś czasie to przyszło
natomiast
taka niefajna sytuacja
to było to, kiedy poleciałam
i to był ten kontrakt
ja pańska
agencja powiedziała mi, że jestem za grube
i za tydzień mnie cofają do Polski, jeśli nie skudnę
i ja pamiętam, że
sam miałam się wtedy
ja byłam potraza niż teraz
i wtedy miałam problem
no i przez tydzień praktycznie nie jadłam
no bo tutaj się ważyły losy
tego czy będę pracować, czy nie
nie chciałam wracać do Polski, cała Polska patrzy, jest napresja
no i przez tydzień udało mi się schudnąć
potem już wiesz
a ile mniej więcej schudłaś przez ten tydzień?
że co to tak naprawdę, ja mam niedoczyność tarczycy
więc woda mi się zatrzymała z lotu, oni mnie zaraz po locie
zważyli
więc to tak naprawdę wystarczyło 3 dni
żeby mi woda z lotu
gdzieś tam już nie zalegała
w ciele
no więc po prostu wody z organizmu
się pozbyłam i tyle
no tydzień jak nie jesz, no to nie schudniesz jakoś tam rapią
to właśnie woda ci polecą z organizmu
to też taka jest natomiast trochę
no tak, tak, ale na koniec końców
no jak ci zjeżdża za woda
no to ciało też to wygląda
jakby wtedy nie byłam
zadowolona ze swojej stylwetki
i siebie bardzo nie lubiłam, byłam też bardzo

przez to wszystko, że tak mnie oceniano
w tej pracy
bardzo za kompleksioną dziewczyną
ja patrzyłam w lustro i nie widziałam siebie pięknej
wystarczającej
dlatego ja też jakby moją misją jest
żeby powtarzać, że jesteś wystarczający
jesteś piękna taka jaka jesteś
i pokochaj siebie i dbaj o siebie
bo jakby tak długo jak robisz to
w zgodzie ze sobą to jest ok
ja często nadużywałam
swojej psychiki po to żeby być
jakby lepiej wyżej
bardzo mało spałam, bo szłam na przykład do pracy
po pracy szłam na siłownię, przed pracą na siłownię
ja spałam po 3 godziny
mój kort był bardzo za wysoki
to było bardzo, bardzo niezdrowe
i jak każda modelka
miałam zaburzenia odżywiania
no bo jakby kiedy masz zaburzenia
odżywiania to patrzysz w lustro
jesteś niewystarczająca
jakby liczysz kalorie
czułam się winna, że co się jadłam
czułam się winna, wiesz
to po prostu kiedy ktoś ci mówi, że
jesteś za gruba, cię co wniemy
to po prostu cały twój mindset
i to wiesz obce osoby ci to mówią
które dają ci poniekąd pracę
to jest okropne doświadczenie
wiesz na młodej dziewczyny 19 lat
więc ja moje psychoterapie też
pomogłem mi wyjść z tego
żeby patrzeć na siebie całkiem inaczej
a jako modelce proponowano ci kiedyś
pieniądze za seks? nie
to też interesujące, bo jednak
ta branża głównie się z tym kojarzy
wiesz co, ja zazwyczaj się spotykam z gayami
na planie

jakby idę na plan, jest fotograf
i zazwyczaj z gayem
no tak, tak, ale to raczej
już myślałem wiesz o ludziach
innego kalibru niż fotograf
który robi zdjęcia, nie?
całą moją karierę
buduję z kobietami
i jakby
zawsze gdzieś tam byłam girl power, bo
nie wiem, może przez moją mamę, która jako pierwsza
mnie uwierzyła i zawsze na to
jakaś inaczej patrzyłam
łatwiej było mi zapać kobiecie po prostu
okej
ale
nie, nie, nigdy takiej sytuacji nie miałam
żeby ktoś za seks zapłacił
no nie, no wiesz, złożenie takich propozycji
nie wiem, przecież jeszcze mediów
społecznościowych na instagramie
wysłanie takiej wiadomości
nie no takich wiadomości obrzedliwych
to wiesz, to masie multą na instagramie
ale nie patrzę na nie jakoś
z dużym zainteresowaniem
delikatnie mówić
dobrze, a kiedy nastąpił pierwszy moment
w którym przestałaś liczyć pieniądze?
a kto w ogóle mówi, że jak...
nie no, że przestałaś
się nie martwić
wiesz co, wydaje mi się, że nigdy się nie
przestajesz martwić trochę o pieniądze
nigdy się nie chcesz
cofać
zawsze gdzieś tam z tyłu głowy mam lęk, że
nie chcę wrócić
do tego momentu, gdzie zaczęłam
nie chcę przestoju
i najważniejsze jest na mnie oczywiście
żeby się spełniać, natomiast gdzieś tam
wewnętrzny krytyk zawsze mi mówi, że muszę pracować

podnieść się, żeby po prostu
było mnie stać na coś
ale nie boisz się tego?
bo jednak to jest trochę takie zasadzie z jednania własnego ogono
jednak trochę odbiegłaś
już od tego momentu, w którym byłeś
od tego jest mój psychoterapeuta
żeby mi to przypominać
bo często
tam mój wewnętrzny krytyk
jednak mówi mi inaczej
wiesz, ja zaczynam
uczyć się trochę odpoczywać, bo często było tak, że
głowa mi kompletnie nie odpoczywała
że nie potrafiłam odpoczywać, wiesz
siedziałam i niby na przymus
próbowałam odpocząć, ale miałam
z tyłu głowy znowu tracisz czasu
nic nie robisz, powinnoś wstać, powinnoś zarabiać pieniądze
powinnoś się spełniać, zaraz się nie będzie
zaraz będzie ktoś inny
zaraz się skończy, że wiesz po prostu
mam często w głowie
że jestem niewystarczająca
że jeszcze powinnam, jeszcze powinnam
i wiesz, ja nad tym pracuję
cały czas
i to jest taka trochę
długa, długa droga do tego, aż ja w końcu
mam nadzieję, zrozumie, że
hej, jest okej
i ja się tego uczę
że jak raz na przykład czegoś
nie zrobię, albo jak
po linii chówię sobie jeden dzień
świat się nie zawali, ale często
jest tak, że odzywa się ten mój wewnętrzny krytyk
w książce pisała już, że kariera
zawsze była dla ciebie
priorytetem, dzisiaj też jest?
wiesz co,
priorytety się w ogóle zmieniają
właśnie to jest bardzo interesujące, patrząc

na ten proces, który przechodisz
i o to, o czym opowiadasz
priorytety niesamowite jest to, że
z biegiem lat
doświadczeń, twoje priorytety
całkiem inaczej wyglądały
niż kiedyś, jakby
wyobraż sobie na przykład kobieta, może to zrozumieć
doświadczała kobieta, która jak miała 19
lat nie wyobrażała sobie
bycia matką, niż jak miała
28 lat i już miała ten
matczyny instykt i chciała po prostu zejść w ciążę
jakby dzisiaj
moje priorytety
są podobne, ale nie takie same
jednak
wiadomo, że moje małżeństwo weszło
również do mojego życia
jest dla mnie bardzo ważne
moje prywatne życie daje mi też siłę
i
uważam, że prawdziwa miłość
buduje
i wspiera
jakby może inaczej
to jest moja definicja miłości, bo każdy ma swoją
więc
miłość, którą
ja sobie założyłam w głowie
mnie nie ogranicza, więc moja praca
jest moim priorytetem
a moje życie prywatne to również
priorytet, który mi w nim nie przeszkadza
że co chodzi
czy szkoda, że
tak też
czy
mój mąż
jest bardzo na mnie ważny, a jeszcze
bardziej się ufam, kiedy po prostu
wiesz, mnie wspiera
w tym, co chcę robić, ja mu mówię

jaki się założony celom, mówię, okej, będzie ciężko,
ale dobra, mam do ciebie wspierać
coś zaś mu pomagalaś, no jakby
to też działa
i mogę go zrozumieć, że to nie jest łatwe
kogoś wspierać w spełnianiu
marzeń, bo ja
bardzo poświęciłam się
ostatnie miesiące i wiem, że
to nie jest najłatwiejsze, jednak
korzystne dla obu stron
bo to jest innosojne, raz ja raz on, raz ja raz on
i to jest super
Podobało mi się, że kiedy idziesz na ściankę
czytasz wszystkie newsy, że gdyby
ktoś o coś zapytał, to wszystko wiesz
Ktoś cię tego uczył, czy to jest po prostu
wewnętrzna taka
rzecz, którą nabyłaś z doświadczeniem
Myślę, że
wiele rzeczy się nabywa
z doświadczeniem po prostu, ja jestem osobą
która
trochę wskakuje na głęboką wodę, nie zawsze
jest świadoma tego
co robi i później
wszystko wychodzi w praniu
Są osoby takie, które
jakby muszą sobie wszystko przeanalizować
a ja jestem takim żywiołem, który po prostu wchodzi
i później będzie ok, jakoś trzeba sobie poradzić
I tak zazwyczaj do tego
podchodzę i rzeczywiście czytam
Bo chcę wiedzieć
Jakby nigdy się aż tak nad tym nie zastanawiałam
Ja uwielbiam już, co też biografię czytać
więc może to mnie
No proszę Cię, do odpuderka do biografii
to jest jednak kawałek drogi
To jest jeszcze cilka do nowego Jorku
jest bliżej jak coś
No wiesz, ale gdzieś tam takie małe zajawki są
więc może to gdzieś tam w tą stronę

I też, no nie wiem, ja czytam
na swój temat na przykład komentarze
No wiem, a mnie zastanawiał
i proszę szczerze, prosiłaś kiedyś jakąś redakcję
o interwencję w sprawie komentarzy?
Nie, prosiłam
w sprawie usunięcia zdjęcia, ale nie mojego
Nie
Nie
Wiesz co, nie
Pisałam, żeby usunęli jakiś
nieprzechronny, nieprzechronny, tak się mówi
nieprzechronny artykuł
Nie, nie, chodzi mi o komentarze
bo to mnie na przykład zastanawiał
Ja tego nie zastanawiasz
Ja na swoim instagramie to czasem blokuję
i usuwam, bo to jest coś na co mam wpływ
i nie chcę mieć tego pod swoimi zdjęciami
To jest mój wybór
To jest mój dom
To jest mój pamiętnik
Ja to traktuję jako mój pamiętnik
i mój pamiętnik ma być po prostu ładny, fajny
i tyle
Po co ci bawgroły kogoś innego
A wydaje mi się, że ty doświadczyłaś
naprawdę dużo hejtu
więcej niż inni, moim zdaniem
A ty jak to patrzysz?
Przykro mi, że to mówisz
Bo ja się podziewam tym, że
innych też hejtują
Bo też
to, że jesteś grzejącym nazwiskiem
powoduje to, że
dobrze jest powiedzieć coś o tobie
A jakby ktoś cię powiedział
coś pozytywnego na twój temat, to już to
nie jest takie interesujące
Muszę ci się przyznać, że zeszły rok był
taki bardzo hejtujący w newsach
A widzę, że to się dalej podtrzymuje

Miałam moment
że zastanawiałam się dlaczego
I potem przyszło mi
do głowy
że jak byłam w szkole
i mnie wyzywali, to też miałam w głowie dlaczego
Wtedy
były to inne pobudki, a teraz są po prostu takie, że
hejt się klika i to jest niestety
przykre
Większość z tego co piszą
to są po prostu bzdury
I
te osoby, które są ze mną
od początku mojej kariery wiedzą kim jestem
ja się nie zmieniałam
A jeśli się zmieniałam, to wiadomo
każdy się zmienia, ale
wydaje mi się, że
nie wiem, tak się
dzielę większością
mojego życia na social mediach
mam nadzieję, że wartościowym
kontentem, bo na tym mi też zależy
że osoby, które mnie obserwują,
wiedzą kim jestem
No co, hejt też zawsze się znajduje
A zasłużyłaś kiedyś w swoim
mniemaniu na krytykę?
Obiektywna krytyka?
To zawsze jest potrzebne
Nie, ale czy zasłużyłaś kiedyś swoim zdaniem
na krytykę? No taką, że faktycznie
nie pomyślałaś sobie, nie, no pierdolna
głupotę
No tak, oczywiście, że tak, jak człowiek
jest zmęczony, to czasem coś walnie, nie
Głwiesz, ja czasem się zastanawiam
bywały momenty, że
po prostu później siedziałam w aucie
albo w taksówstwie się zastanawiam, czy ja
wszystko dobrze powiedziałam, czy po co ja w ogóle
coś mówiłam

i każdy z nas czasem coś walnie
i po prostu później ma z tego refleksję
ale wiem do czego pijesz
Ale wiesz co, to jest świetna historia do czego
ty pijesz, bo mi o czym o tym opowiadam
że już w taksówki do niego
dzwaliłaś
No tak, tak, tak, tak, pamiętam
to tak zwana
sprawa kopertowa
to było jak to nazywało, czekaj
to kopertowa co?
Było, to miało swoim nazwem już
tak, ale to nie afery kopertowa
Afera kopertowa, tak, w ogóle to przyjęło
afery kopertową
już odgrzewany trochę kotlet, ale
rzeczywiście
są rzeczy, których
nie mówi się głośno
bo ludzie nie lubią o tym
lubią to słyszeć, ale lubią później za to
też, wiesz,
schajtować
jakby to jest rzecz
którą powiedziałam
w nieodpowiedni na pewno sposób
ale też wydawało mi się, wiesz co
to jest tak jak zanim łączyliśmy
oczywiście kamery, a rozmawiałam
o tym, że
dziennikarze z którymi rozmawiam
czasem wydaje mi się, że to są moje kumple
już po prostu z nimi tyle
przerobiłam tych
wywiadów, albo rozmawiałam bez kamer
że po prostu rozmawiam już na ludzi, tak jak teraz
z tobą, wiesz, tutaj się wszyscy jakby
u Ciebie otwierają
bo czują, że mogą Ci zaufać
bo jesteś po prostu dobrym człowiekiem
i ja mam
do siebie to

uczyć się tego, żeby
tego nie robić, żeby nie patrzeć na kogoś
swoimi oczami, że nie każdy
jest taki miły, dobry i nie chce
dobra dla innych
i rzeczywiście
gdzieś tam, czasem, można powiedzieć
coś w nieodpowiedni sposób
i tak jak ja powiedziałam, tutaj po prostu
w nie taki
odpowiedni sposób, to później się na mnie
biorę kosztem, ok, i biorę to na klatę
i już to przerobiłam
przegadałam to z moim mężem, jakby
nie rzuci kamieniem ten, to nigdy nie palną głupoty
ale uważasz na przykład, że
te sytuacje
mimo wszystko najbardziej
wybustowała Karolina Gillon?
uważam, że niektóre osoby
próbowały jakby się zaczepić
do tego, bo
no wiesz co, no
czekaj właśnie, że sobie zapisuje jakieś niektóre
znaczy, no
czy te niektóre
nazwiskami
ja jakby szanuję Karolina
Gillon
byłam z nią w programie Top Model
to trochę dawno temu jednak
tak, i
w programie
też była
pokazana pewna postać Karoliny, która
nie do końca chyba była
zadowolona z tego kiedy
coś poszło mi po mojej
myśli, w programie
opowiadam oczywiście fakty po tym
jak zobaczyłam to w telewizji
to jak ktoś sobie
cofnie po prostu do tych

odcinków, to można zobaczyć jak po prostu
tam
nie było mi zbyt przyjemnie
ja oczywiście napisałam
do Karoliny po tym, jak ona udostępniła
to, że jak tak w ogóle można
napisałam do niej
Karola
ale nie mogłaś do mnie prywatnie napisać
naprawdę, przecież mnie znasz
to nie jest tak, że jestem jakąś obcą osobą
i nie znasz i po prostu
nie wiem, innym głosisz, żebyście tak nie postępowali
tylko po prostu mnie znasz
jeśli coś wiesz, że coś źle zrobiłam
to napisz, zapytaj, czy wszystko u mnie w porządku
bo ja bym tak zrobiła, wiesz
ale z drugiej strony sobie tak myślę
w perspektywie tego, co ty powiedziałaś
że ona mogła też traktować tych ludzi
jak kumpli
i że ta granica się tak bardzo zaciera czasami
znaczy ja nie wiem, teoretyzuje
i bazuje na tym, co ty mi powiedziałaś
przed chwilą
jak ja bym naprawdę, to jest coś
zobaczyła wywiad w internecie
mogła do mnie napisać
hej, Karola obawiał, że powinnaś trochę
już bazać
były osoby, które do mnie napisały prywatnie
i Karola chciałabym już, żebyś wiedziała, że to nie jest ok
to mi się nie podobało
ale zatrzymały dla siebie
ja to szanuję
w ogóle też uważam, że to jest genialne, że ktoś komuś pisze coś
na instagramie, że ty to nie jest ok
ogólnie uważam, że to
no wiesz, umoralnianie tym bardziej, że osoby
czy babole, ja nie jestem tu od umoralniania
umoralniania innych
natomiast
na pewno bardzo miło by mi było

gdybym dostała taką wiadomość
prywatnie, tym bardziej, że się znamy
byłoby lepiej, bo czy miło
to już jest źródło
wiesz, jeżeli tak wiedziałam, że babola strzeliłam
wiesz, co chodzi, to jakby ja wiedziałam, że
byłam zmęczona, byłam po całym dniu
zdjęciowym, bo to była assistia zdjęciowa do tańca
z gwiazdami wtedy
i to była któraś z kolei, więc byłam bardzo
wiedziałam, jak człowiek jest czasem
niewyspany, nieogarnięty, to
po prostu nie do końca jest
świadom tego, co mówi, no ja tak mam
przynajmniej, może nie każdy, może
urodził Nisie, Geniuszek, którzy zawsze mówią
a wszystko po prostu. Nie urodzili, tutaj mamy
akurat problemy. Ale wracając do tego
to bardzo mi przykro było, jak to zobaczyłam
wiesz, przecież szczerze, przyznać się,
że się nie spodziewałam, bo ja Karolina zawsze dobrze życzyłam.
Czas przeszły.
Nie, po prostu
mówię o tym, co było wcześniej
wiesz, no ja nie życzę
innym, nawet jak ktoś mi życzy, to
już krzysz na drogę.
Bardziej wchodzi o to, że
ja po prostu, ja
do niej napisałam, wiesz, od razu do niej napisałam
że, ej Karolina mogłaś mi to
prywatnie napisać, co to jest, mówię, naprawdę.
Może bym to schowała dla się, ale ja napisałam
do niej prywatnie, mówię, ja chcę
widzieć się z Tobą na eventach, chcę mówić
cześć, chcę, żeby było wszystko w porządku,
ja nie rozumiem tej
reakcji z Twojej strony. Po co to?
No i oczywiście, Litania, niby się
pogodziłyśmy potem, ale potem
dalej odgrzewała ten kotlet w mediach.
No to, jak widzę takie rzeczy,
to ja już sobie dałam na luz i po prostu

wysz to życzę jej bardzo dobrze.

Ale niech

ktoś się po prostu odwali od mojego życia, no, jakby wiesz.

No i...

No i...

Trochę brak mi słów,

a chciałabym coś miłego powiedzieć.

Czyli ta relacja jest

trochę zatarta.

Ja nie chcę

być w relacji, które ucinają mi skrzydła

i z promedytacją głośno

mogę powiedzieć to, że jeśli ktoś mnie nie toleruje,

to ja nie muszę być w ich otoczeniu

do siła.

A co o co chodziło z tym Michałem Wiśniewskim?

Powiem Ci, że to jest bardzo interesująca sytuacja.

Mam dużo więcej uśmiechu na tej sytuacji.

Ale w ogóle patrzysz o takie moje

medialne

przetyki.

A ja chciałabym tylko,

znaczy wiem, ale ja chciałabym tylko zaznaczyć,

że jestem osobą ostatnią, która lubi się kłócić,

wiesz.

Ja wiem, że miałam te swoje dramy publiczne

z Wiśniewskim, z Karolina...

Do tego nazwałaś idolem, dzieciństwo.

No, a kto nie śpiewał ich troje?

Powiedz mi.

Każdy kto miał gust.

Ałć, wiesz, nie.

Ja pamiętaj, że mój tata słuchał disco Polo

w aucie.

Pamiętaj.

Jakby każdy...

Ja się oglądałam jego ślub

z tą...

Mandaryną w lodowcu.

To o co to chodziło?

Bo ja jestem bardzo ciekawy.

Wiedziałam na backstage już i tak zabolalo.

Generalnie

ja poszłam do twoja twarz brzmi znajomo, programu.

Jaka osoba, która nigdy nie śpiewała

i też w sumie profesjonalnie nie tańczyła.

Poszłam tam

żeby się nauczyć nowych skillów,

sprawdzić siebie w nowej sytuacji,

wyjsć ze strefy komfortu i też pokazać innym,

że jeśli czegoś nie próbowałeś nigdy

to wyjść ze strefy komfortu

i nawet jeśli cię nie wyjdzie, to sprawdź, czy to jest na pewno dla ciebie czy nie.

Bo lepiej coś zrobić,

spażyć się, niż w ogóle nie zrobić

i wiesz, nie gdyby być.

To jest program do zabawy.

I też tak myślałam, że tak będzie.

Natomiast

muszę przyznać, że

była sytuacja

że

Michał

kiedy zaczęły być

już odcinki w telewizji

zbawił się na mnie hejt.

No wiadomo, jakby nigdy nie śpiewałam.

Jestem w programie z wiki gabor

czemu się po mnie spodziewać.

Jak wypłatę pak.

No wiadomo, że to jest za zabawę.

Jakby gdzieś to poszło w tą stronę

i pamiętam, że Michał przyjechał do studia

i powiedział mi, że

żebym się nie przejmowała tym hejtem

że

że jakby postarał się mi jakoś pomóc.

W sensie nie, że pomóc,

tylko że po prostu chciał mnie wesprzeć.

Jakby emocjonalnie, bo był to początek

przygoda i jeszcze miałam cały program.

A nie mogłam z niego odpaść,

bo to nie jest program na odpadanki

tylko jest się od A do Z.

Początku do końca.

I pamiętam
był moment,
kiedy ja zachorowałam
i było mnie w jednym z odcinków
i
kiedy wróciłam
słuchaj mnie tak stres zżerał
bo ja miałam
wrażenie, że ja wychodzę tam na rzeź.
Że cokolwiek nie zrobię
to i tak zostanie skatowana
to i tak było wiedzą mi, że najgorzej
a ja tam przyszłam do zabawy, nie?
Żeby wyjść po prostu z strefem komportu
nauczyć się czegoś nowego fajnego.
Ja po prostu byłam w szoku, że podeszli do mnie w ten sposób
a nie podeszli w ogóle, że wiesz
że dziewczyno
ja bym tak zareagowała
ale wiadomo, że to jestem ja
a inni są ludzie, takie są realia.
Jakby wiesz,
jak Krzysiu się przebiera za babę
to wszyscy się śmieją i jest fajnie.
A jak ja się przebiorę
i zaśpiewam to wszyscy mnie po prostu rykoszetem,
że najgorzej.
I pamiętam, że była Sanach
którą miałam się, czy ja ją wykłam
na pamięć w ogóle
bardzo podobnie do mnie śpiewałam
i to w ogóle ciekawy program
fajnie się tego nauczyć i sprawdzić, jak to jest
się upodobać do innych.
I pamiętam, że
ja tak się strasznie panicznie bałam
że ja wyszłam na środek sceny
dzień przed na próbie
a ja nie byłam w stanie odśpiewać jej słowa
a popokałam się na środku sceny
miałam też próby
żadnego nie zaśpiewałam
i podszedł do mnie reżyser

i mówię
ja już byłam na kolonach
po prostu się popokałam
umiałam cały tekst
i nie byłam w stanie powiedzieć jej słowa
ciekawe, nie stoisz jak debil na środku
i po prostu
masz taką górę w gardle, że nie możesz
i podszedł do mnie
i tam już wszyscy naprawili mnie
to się nie uda, już koniec
reżyser podszedł i mówi
słuchaj, widzę życie, stres z żera
może już być, że dzisiaj zgończymy
ale tak się na mnie spojrzał, że ja po prostu
powiedziałam
nasz radę ostatni raz
ja tak zauważyłam, że
w tym jego spojrzeniu było
odrobina takiego małego wsparcia
i to wystarczyło, żebym ja
zaśpiewała tę piosenkę
za czwartym razem jak puścili mi muzykę
ja zaśpiewałam całą piosenkę
aby zamknięcie bardzo ładnie
a ja nie byłam w stanie otworzyć buzi
i koniec
i pamiętam, że to było po tym powrocie
i wyszłam na scenę
i oczywiście, że Rymie powiedziało
fajnie, że jesteś, tak, przez Kiedynki
i wtedy
wszyscy się dziwili, dlaczego ja przetuliłam
na wizji Michała
bo Michał powiedział, że w ogóle wiesz, że nie patrzeć
na aheterów, wsparł mnie w tym
poczułam tu takie wsparcie, myślałam, że to jest szczere
ja następny odcinek wygrałam
i kiedy wygrałam dzięki głosom
kolegów na planie
czyli było także
oczywiście, że Rymie dali jakieś tam noty
ale dzięki temu, że każdy z moich kolegów na planie

widział ten progres
i to, że się rozwijam i to, że to jest zabawa
i dali mi swoje punkty i ja wygrałam
na backstage
Michał zaczął mówić, co to jest
co nie powinno tak być
a nie powinno wygrać
co to ma w ogóle być, że to jest nie fair
zaczął podchodzić do wszystkich uczestników
i nagabywać, że co to ma być
ochrzaniać ich, że oddali na mnie głos, że ja wygrałam
wiesz, człowiek, który do faktu chciał
mnie wesprzeć
i potem on walił coś takiego
i jeszcze
była sytuacja taka, że
mój mąż to słyszał
ja jej pokażę w następnym odcinku
w następnym odcinku
była Lana Del Rey
która nie wyszła mi
najgorzej
i powiedział, że w ogóle
to znaczenie i fałsza, fałsza mi jeden
i Roger wtedy się zdenerwował
i powiedział kilka słów
i tam też byłoby
małe spięcie
ale to głównie dlatego, że
mój mąż słyszał
co mówił Michał
bo ja nie słyszałam, ja się dowiadywałam
od ludzi co Michał mówił
ze mimi plecami, bo on mi tego
po prostu nie powiedział, on dopiero
jak ja powiedziałam, jak on udostępnił
na swoich słów, znaczy nie, jak był
program wyszedł
i że on mnie wspierał
to wtedy rzeczywiście mnie wspierał, ja od razu użyłam
że nie dajcie się zwieźć, bo ja się dałam
przez chwilę zwieźć
i to nie była prawda

to było kłamstwo, ja nie chcę tego, żeby
ktoś, myślę, że on mnie naprawdę wspierał
bo on mnie nie wspierał, on mnie wspierał
przez chwilę na swoją korzyść
a tak naprawdę chciał po prostu wyjść jako hero
w świecie mediów
a ja nie chcę czegoś takiego
niej uczestnicy programu, mi to mówił
mój mąż, moja mama to słyszała
to było dla mnie najbardziej
przykre to, bo to, że moja mama to słyszała
wiesz, najbliższa mi tak naprawdę
kobieta w życiu moja mama
i to było dla mnie
bardzo niewybaczalne
kiedy moja mama mi to potwierdziła, że on tak zrobił
że zobaczymy jak sobie poradził na ten odcinku
że nie będzie jej tak łatwo
a szczególnie, że Roger
z tego co wiem
jest w takich sytuacjach
bardzo interesującą personą
zaprzeczającą temu
z czego słynie
i z tego piekielnego spokoju, który ma
zamienia się tylko w piekło
no wiesz, no jakby, a co ty byś zrobił
gdybyś słyszał, że
ktoś twoją kobietę najpierw chce wspierać
a później, wiesz, szpile
żeby tylko na swoją korzyść
i po prostu taka straszna
jakby niezgodność się pojawiła
i było mi na maksa
przykro, że doświadczyłam takiej sytuacji
tym bardziej, że rzeczywiście
wiesz, Wiśniewskiego to się zna
od dziecka
ja uważałam, że on jest
fajnym, miłym człowiekiem
bo na początku zdaje się taki być
no i co, no
i doświadczyłam takiej sytuacji

i nie było mi miło
i chyba pierwszy raz tak naprawdę otwarcie o tym mówię
a wzięłabyś udział jeszcze raz w tym programie?
nie
nie, nie, dlatego że
myślę, że gdyby nie to
że tak z góry na mnie wszyscy patrzeli
to tak
bo to był jakby
gdyby nie to, że dostawałam rykoszetem
na każdym
etapie
to ja miałam świetną zabawę, wiesz
ja się uczyłam tam tańczyć
super byli wszyscy trenerzy
to dzięki nim to wszystko
tak naprawdę tam jest
operatorzy, produkcja na planie była
naprawdę fajna, wszystko było super
tylko wiesz, jak wychodziłam
to była lepsza niż mój występ
nawet jeżeli byłabyś fatalna
ja na to tak patrzę
to jest taki program do tego
że jeżeli bierzesz kogoś
na czymś się nie zna
to przecież nie oczekujesz tego, że będzie genialny
to jest rozrywka
ja też do tego na początku tak podeszłam
że chcę się czegoś nam uczyć, to będzie rozrywka
ja wiem, że idę tam dla show
wiedziałam to, że idę tam dla show
po prostu, no bo
no bo ja tak na to patrzę
to, że się nie odpada, bo jeżeli w tańcu z gwiazdami
objeżdżasz
no bo jak byś odpadał, to ja bym wiesz
nawet chciała odpaść, wiesz o co chodzi
bo po prostu wychodziłam na środek i wiedziałam
wyobraż sobie, że idziesz do odpowiedzi
nie, nie znasz odp...
a co czas musisz przychodzić
a tu jest jeszcze gorzej, bo wiesz, że się przygotowywałeś

towałeś w sobie 200%
tak naprawdę więcej niż wszyscy inni
dlatego, że inni to robią już całe życie
więc tak naprawdę im wystarczy godzina dziennia
a ja to robiłam od rana do nocy
a ty po prostu wiesz, że idziesz tam na hate
no to jest dziwne szczególnie
patrzac na to, że to miało być
pewnego rodzaju taki happening
tak jak był ten
program, gdzie
gwiazdy były przebrane
z jakieś postacie
nie pamiętam
i wiesz i to też
raczej nikt nie traktował tego
w perspektywie takiego
bardzo poważnego oceniania
to nie powinno być, tym bardziej, że
to naprawdę jakby
sam program w sobie
jest super doświadczeniem
jeśli chodzi o umiejętności
w ogóle naprawdę ja uwielbiam dyscyplinę
jak tam wiesz, miałam zaplanowane tutaj śpiewanie
tutaj przebieranie się tutaj
tańczenie
no to to super format
tylko kwestia tego co się
później działało było dla mnie
tak jakby
ale zobacz na tym hejcie budowało się zainteresowanie
na tym programie, bo ja na przykład wiedziałem
nie zawsze okęcane, wiesz, ja też nie jestem osobą
który na tym aż tak zależy
no dobrze, ale ja nie mówię, że ci na tym zależało
tylko mówię, że stacja telewizyjna wypromowała
trochę program na tym, że tak naprawdę
tydzień w tydzień strzelano do tego, że
to źle tamto nie doobrzeje
tak samo jak w tańce z gwiazdami, jak miałam swoje
turbulencje zdrowotne i to było
to był taki moment, bardzo przykre w mojej karierze

wiesz, bo dużo osób zaczęło
pisać mi, że ja
udaję, a ja miałam ogromne
problemy zdrowotne
to był bardzo ciężki czas dla mnie, bo ja nie wiedziałam
co się dzieje, jak nie znasz diagnozy
a policiej żegasz pod siebie, to jest najkorzyj
jak już znasz diagnozy, to już ci
jakby po prostu jakoś lepiej
a jak nie wiesz
co się dzieje, po prostu nie możesz stać i żegasz
pod siebie, bo tak z mną było
mój mąż mi pomagał, bardzo
no to wiesz, po prostu
za na dzień
po prostu mnie nigdy głowa nie bolała
nigdy, ja nie wiedziałam co to jest z burgłowej, wiesz
i nagle nie mogę wstać z łóżka, bo
no dla mnie ogólnie te
programy telewizyjne i tamten rok
bo to było tak naprawdę
dla mnie tań z gwiazdami był super
no to może byłaś o tym
kurczę, ja bym mogła to powtórzyć bez moich turbulencji
oczywiście zdrowotnych, bo ja przez pół programu musiałam
naprawdę uważać na siebie
natomiast nie miałam żadnych przeciwwskazań, bo
pytałam, żeby nie było
czterech neurohirurgów
nie że jeden mi powiedział, tylko ja naprawdę się
skontaktowałam z wieloma z nimi
bo ja uważam, że
jeśli chodzi o takie poważne rzeczy, to nie można
bazować na jednej opinii
tak, to prawda, zresztą
Robert Karaś tak miał podobnie
Karaś to jest w ogóle dobry człowiek, co
kurczę, robot
to jest świetny goście, i pamiętam jak
byłam jedną z pierwszych osób, która wiedziała, że on
nie zawalczy i odpowiadał o tej
kontuzji i mówi, że on to w sumie myślał, żeby
zawalczyć, a ten wózek mu grozi

to takie nieprzyjemne chyba jest
końcowo zawalczył, no
nie, nie, ale za pierwszym razem musiałam
zawalczyć, ale to tak samo jak na jego wyścigu
kiedy przerwali, nie, był
tak, to ja siedziałem z nim na pistie, on już
wrócił, jedno mi nie pokazuje mi do telefonu
mówię, zobacz czwarty jeszcze mój był
a ja mówiłem, o no bardzo, ale my pistujemy teraz
kurczę, a on miał taką
przewagę, ale
no a teraz podczas swojej
walki, to też mówisz, co?
kolano wypadło tutaj, od pierwszej rundy
i on, słuchaj, podczas tej
rundy, naprawiał kolano
i się dalej jeszcze wygrał, wiesz, to jest robot
tutaj chwila przerwy, jeżeli słuchasz
teraz tego podcastu, pamiętaj by
wcisnąć przycisk obserwuj, bądź
subskrybuj, zależności od tego, na jakiej
platformie słuchasz tego podcastu, będę
bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu
z kim było ci lepiej na wakacjach?
z Marcinem i Natalią, czy Marcinem i Leksi?
matko, bo słucham
mówiłem, że coś lekkiego
nie, ty w ogóle wiesz,
nie wolę takich pytań, bo ja nie jestem
no ale które wakacje były lepsze?
każde wakacje są wyjątkowe
Karolina, chciałaś zobaczyć te
mide przez całą rozmowę
więc mi aktywuj się
zareagowała na takie pytań, no jak mam
szacunek do jednej i drugiej strony, jakby
wszystko jest dla nas
w odpowiednim czasie i miejscu
no jakby, jak mnie
spodkowszpieć lat temu też była miną osobą, wiesz
jakby tą samą, ale inną, z kimś
innym, w innym miejscu
z inną świadomością

z inną nastawieniem, z
inną miłością do siebie
wiedziałem trochę cię, trochę cię tylko zaczepiam
jak byś miał wakacje z Karoliną
Gilon czy z panią Krupą?
z Joanną Krupą
ja naprawdę
szanuję Joannę
to nie jest tak, że
jakby generalnie z nią konflikt
w mediach jest dla mnie trochę niezrozumiały
bo ja naprawdę
nigdy złego nic
jej wprost, nie, ja
ci powiem jak... nie, no raz tam celowałaś
no ale to było w obronie
naprawdę, ja jestem ostatnią osobą, która chce się
kłócić, to było w obronie, bo ja nie
mogłam zrozumieć tego, wiesz
to ja oszalałem, jak to przeczytałem, sprawdzałem czy to na pewno
to było takie jak nie ty
mocne, no bardzo
wiesz co, na wyobraźcie sobie, że jesteś na planie
spotykasz jasię i to
w ciągu
całego dnia, raz
i mówisz jej, że pięknie wygląda, bo jest w ciąży
i w ogóle pięknie wygląda
tydzień później budzisz się patrzysz
na pudelka i
czytasz jak ktoś
ci obsmarował tyłek
ja wiesz, że mi się żygać chciało
wymiotować mi się chciało, to sobie tak to powiem
bo ja nie wiedziałam co się dzieje
ja nie wiedziałam, czy to jest prawda
po prostu byłam w szoku
i ja nie chciałam jechać na plan
bo ja nie wiedziałam o co chodzi
i ja pojechałam
i wszyscy na planie się
dziwili
na prawdę produkcja

nie spotkałam się ze sobą
kto wiedział o co chodzi
jak bym jeszcze powiedział o co chodzi
no to ja bym była wdzięczna, jak bym się dowiedział o co chodzi
więc
ta moja odpowiedź była
mocna, bo też moja reakcja była
mocna, bo była niezrozumiała
i później po pół roku
jeszcze trochę został odgrzany nie przeze mnie
i też ostatnio
widziałam właśnie
wywiad, że
Joanna
dała wywiad odnośnie mniej
mojej kariery, że
że mi też się powodzi, ale że ona ze mną sercem nie jest
jest mi przykro z tego powodu
bo ja zawsze będę miała
do niej sentyment
byłam w tym programie
jakby była ona u mnie w domu
schowała się za moją kanapą
to były te takie początki
za to wszystko
na pewno
bardzo mnie
zabolało, kiedy
Joanna zaczęła mówić, to ja ci wypromowałam
no dobra, no
nawet jeśli jest w tym
trochę prawdy
to czy ja nie miałam w tym żadnej swojej
zasługi, żadnej swojej pracy
jakby
czy nie oddałam siebie w pełni, żeby
pójść na casting, żeby dać sobie wszystko
na tych zadaniach, żeby po prostu
popracować, wyjechać za granicę, rzucić
swoje życie prepatne i po prostu pracować
czy to musi dojść do tego, żeby
ktoś mi
trochę jakby

mnie umniejszał, że ja jestem jakaś gorsza
że bez kogoś by nie było mnie
tak się
bardzo wtedy niefajnie poczułam, natomiast
chcę powiedzieć, że mimo
tej całej sytuacji, że istniałeś
ze Joanna, dalej darzę ją
empatia, bo po prostu była w takich
świetnych momentach, kiedy
zaczęła się moja kariera
to co później się wydarzyło, to w ogóle
później wszedł nie mój konflikt
to nie było moje, ja po prostu
czyli co, byłeś atakowana
przez to, że współpracujesz z Gosią?
nie wiem, wiesz, to jest
dziewczyn
relacja, to jest słucham
ale brzmi jakbyś obrywała rykoszetem
skoro mówisz, że to nie jest twój konflikt
jeśli tak brzmi, to nie miałam tego na myśli
natomiast wydaje mi się, że
dziewczyny mają sobie na pewno coś do
pjaśnienia
chyba strzelają
do siebie właśnie
wiesz co, no nie wiem, no jakby
jeśli mam siebie, ja patrzę tylko na
swoją sytuację, nie chcę ich sytuacji
oceniać
na pewno gdzieś tam było mi przykro, była to
dla mnie sytuacja, nie zrozumiała i do
dzisiaj nie rozumiem, fajnie by było
to czy
prywatnie chociaż, wiesz
to tak samo jak z Karoliną Gilą
jakby już do Joanna prywaty nie napisałam
what the fuck
że czemu mi nie powiedziały, że nie wiem gwiazdorzy na planie
mimo, że tego nie było, nie jakby ja nie pamiętam
takiej sytuacji, że mnie jak gwiazdorzyła, bo ja zawsze
odchodzę od tego, jakby ja staram się
być no

sobą
kurczę, no jakby Karol nie napisałam
dlaczego do mnie nie napisał
prywatnie, a jej już nie napisałam
bo po prostu jakby
nie wiem, nie wiem dlaczego nie napisałam
no byłam przekurzona, nie napisała prywatnie
aż nie wiem, się ogarnęła
dla mnie nie zrozumiała w ogóle
sytuacja w mediach, która
była podgrzewana
i tyle
bo grzeje, dlatego jest ciągle
podgrzewana, zapisujesz sobie to co chcesz osiągnąć
co jest na teraz na twojej liście
wiesz co, na pewno ten
projekt społeczny jest mega
chcę dojść
jak największej ilości
młodzieży, żeby
ich wesprzeć też
to mi daje niesamowitą
siłę i radość, bo mimo że
to jest bardzo takie wycieńczające
jeśli chodzi energetycznie, to jednak
na koniec dnia jestem zmęczona
ale spełniona i to jest takie niesamowite
na pewno teraz trochę inaczej patrzę
na swoją pracę
bardzo zdrowo podchodzę do swoich
celów
profesjonalnie
staram się być w super formie
jakby teraz do tej
mojej kampanii, którą będę miała
za kilka dni we Włoszech
przygotowuję się już półtora miesiąca
robię 10 treningów w tygodniu
dwa dziennie
więc taki okres
przygotowawczy pod okiem
trenerów
i dietetyka

i psychoterapeuty
to jest najbardziej owocny
i prywatny czas
jeśli chodzi o moje zdrowie psychiczne
na pewno jednym z takich
moich marzeń to jest po prostu
poprowadzić jakiś fajny program telewizji
też nie wiem czy telewizja
nie umiera, ale i tak bym chciał
nie, nie umiera, ma się całkiem nieźle
uważam, że YouTube jeszcze ją wybustuje
ze względu na to, że telewizja wyszła chętniała
przez to, co się dzieje
to fajnie to też słyszeć wiesz z twoich ust
bo ty jesteś obeznany w wielu rzeczach
ja też nie będę jakiegoś Alfie
i mogę zgrywać, że wszystko...
ale chciałabyś mieć swój autorski program
tak, fajnie
wiesz, właśnie taki
chciałabym być
dobrze do tego, żeby być autorytetem
chciałabym pomagać
chciałabym
jakby na pewno
tak jak wcześniej wspominałam
być taką
dobłą duszką, która pomaga
takim innym, jak ja
jak ja
jak ja byłam tą młodą dziewczyną
nastolatką, kiedy potrzebowałam tego
to chciałabym właśnie takie osoby
i wyobrażysz sobie taki program
no brażysz sobie, kurczę
wiesz ile osób wy fajnie wyszło z tego
a chcesz też zostać aktorką
no, zagrałaś dwa razy chociażby w tych 365 dniach
nie czułeś trochę obciachu
a że ten film, jestem dzięczna
za ten film
pozdrawiam bardzo Blanka Lipińska
u nas spełniła jedno z moich marzeń

w życiu
i super zabawa na planie
moja rola też była bardzo grzeczna
ja mam co prawda w ciąży tam
ale też byłam normalną grzeczną
po prostu siostrą głównego aktora
i
nie miałam tym żadnych kontrowersyjnych
to, że nie miałeś kontrowersyjnych
to rozumiem jak najbardziej, tylko po prostu
tak jak zobaczyłaś to, to nie miałeś
takiego czegoś, no chciałabym
no bo chciałaś zagrać
ale sobie myślałam, że to jest jednak 365 dni
no wiesz co
nie pojawiała mi się taka myśl
w głowie
na pewno jak gdzieś wyjeżdżałam
za granicę i mówiłam, że jestem z Polski
to albo Robert Lewandowski
albo 365 dni
wypominali
albo Robert Lewandowski
365 days, jakby to były takie
dwie rzeczy, które
jakby za granicą ludzie
kojarzyli
no ale też powstał wieczór kawalerski
masz apetyt na więcej?
wiesz co, mam opcję
na więcej
tak się składa
wieczór kawalerski tam
żeby
nie spodziewać się zbyt wiele, bo to był po prostu
epizod
natomiast otwierający filmy, więc fajnie
to jest po prostu historia
fajnie mieć takie coś, po prostu są takie małe marzenia
spełnione, nie jestem jakąś wielką wybitną
aktorką
i fajnie jest po prostu próbować
takich rzeczy, no życie jest tylko jedno

trzeba się spełniać na różnych płynach
czemu ja mam się ograniczać, jak tobie by
tam chcieli dać
żebyś był żurnalistą w filmie, a tylko by ci
założyli maskę, to byś chciał?
to wszystko zależy od tego jaka maskę
ja bym mógł w filmie rozmawiać
z Karoliną Pisarek, brałbym
bardzo mi miło
jak już rozmawiam o wieczorze kawalerskim
to ja i wyglądał twój wieczór panieński
na Ibiza, byli stripkizerzy chociaż?
nie, no co ty, jakby to nie jest w ogóle
my thing, moja siostra by była zadowolona
bo właśnie
to jest właśnie różnica między moją
siostrą a mną, ona jest totalną
krejzolką, taką wariatką moją kochaną
a ja jestem bardziej taka
stonowana, no jakby dla niektórych
mogę być nudna, natomiast
ja
zostałam przede wszystkim
zaskoczona tym, że to jest Ibiza
bo ja nie wiedziałam, mi powiedziały
moje druchnie, że jedziemy
w Polsce
na lotnisku dowiedziałam się, że do Szkocji
do mojej siostry
ja mówię, no tak
zawsze mnie zaprasza do tej siostry, to przynajmniej
teraz jeśli udało nam panieński
się śmiałam, bo ja do niej czasem
jeżdżę oczywiście, bo mam sobie przytyki takie robimy
siostrzane
jak za dawnych lat
natomiast wylądowałam w Szkocji
zabrałam swoją maliskę i miałam tam 3 godziny
po prostu przesiadki, nie wiedziałam o tym, przyjechała ona
po mnie na lotnisku
3 u kogoś z dzieciństwa
i dziewczyny to nagrały
co, myślałam, że do mnie przyjechałaś

mówię, no, no, no
lecimy na Ibiza kochany
się popłakałam, bo ja byłam w szoku
wiesz, ja się nie spodziewałam w życiu takiego
po prostu sprawy
i rzeczywiście
dziewczyny chciały bardzo zaszałeć iść na imprezy
więc poszłam z nimi
raz na imprezę, bo
it's not my thing
i po prostu następnego dnia wynajęłam
kłód i zwiedzałyśmy całą wyspę
i też było fajnie
czyli 0 z trybcie 0
no, 0, no, to nie, to
mnie to nie jara, o, tą stronę
ja wiesz, w mojej pracy już wystarczająco muszę
się na wygimnastykować
jeśli chodzi o sylwetkę
okej, miałaś 3 suknie ślubne
to prawda, że jedną z nich sama zaprojektowałaś?
nawet dwie
okej
no, nawet dwie
a trzecia, to po prostu jest
ten, a którym oddałaś na bośb
moją drugą
suknie ślubną, czyli tą
w której miałam swój pierwszy taniec
no
też fajnie, że
jakby miałam moja pierwsza i druga
suknie ślubna, pierwsza to miała być taka, która
po prostu jest to przejścia
taka moja wymarzona
już jest sylwetka, po prostu dobrze wygląda
tak, po prostu
ja mierzyłam, może z kilka
naprawdę ja wiele suknie ślubnych
nie mierzyłam, może do tego, że też często na sesjach
zdjęciowych miałam różne
takie suknie, jeśli chodzi o
wyczorowe suknie, więc mniej więcej

ta moja praca w modelingu umożliwiłam
i to, że znam trochę zaraz swojej
suknie ślubnej, wiedziałam, że to musi być
taka ładna obcisła, szlachetna
trochę wiesz, taka
lifetime
i też nie za dużo na niej
po prostu taka moja
no i ja może
zmierzyłam z 3 suknie ślubne, żeby tylko powiedzieć
dobra, to ja chcę, tak, to ja chcę, tak
to ja chcę, tak, to ja chcę, tak
i tak powstało
z Mierką Bronowiec, pamiętam, że
to było dla mnie
piękne, bardzo miłe zaskoczenie, kiedy
Marka Bronowiec mnie w ogóle zaprosiła
do siebie, do
Barcelony na pokaz
żeby zobaczyć jak wyglądają te suknie
ślubne
i na prywatne
przymiarki, wiesz, z główną
projektantką i tam razem
pokazywałyśmy, ona mi to pokazywała
a druga suknie ślubna, która poszła
na wość, była zmieniana
jakby w sensie ja
chciałam ją na 3 różne
sposoby
i to też nie jest łatwy wybór dla kobiety
jakby bo to jest ta jedyna
i spełniła
idealnie swoją funkcję, była bardzo wygodna
i też ładna podkreślała to co
miała podkreślać, takie było założenie
ma, obydwie
mają dla mnie ogromną
mentalną wartość
więc
w ogóle ja je projektowałam z myślą, że
kiedy się przeznaczę na wość, wiesz
bardzo miałam to też tak w głowie, to było

takie jedno moje małe marzenie, żeby
tą suknią też spełnić
czyjeś marzenie i pomóc komuś
jakby to są takie moje
wewnętrzne potrzeby
lubie to
i ogromną radość mi sprawiło, że mogłam to
zrobić. To ktoś na wópie kupiłem chyba
taniej niż w ogóle mógł sobie wyobrazić
co, bo tam 9,600
a wiesz, że końcowo nie wiem
9,600
całkiem chyba dobra cena. No tym bardziej, że ona
kosztowała
trochę więcej. No właśnie o tym mówię
ale pierwszy taniec układała wam Agnieszka
Kaczorowska. Tak.
Wy się przyjaźnijcie? Wiesz co w ogóle Agę
jak to było z Agą?
Ja Agę bardzo lubię
prywatnie jest na mnie
mega miła
bardzo serdeczna. Też się podjęła
wyzwania w ogóle Last Minute
bo ja nas na początku
miał ktoś inny uczyć w ogóle tańca
no ale tam się coś wykrzeczyło
jedynie i napisała mechanizowa i jestem
trochę w
kłopotach, bo zostało nam pięć dni
dość lubiła ja
no i nas nauczyla w tak mało dni
fajnego układu
jestem wdzięczna i za to, że poświęciła swój czas
przyjeżdżała do nas i dała nam
pożonne lekcje. Tym bardziej, że Agę też wiesz
na co z gwiazdami miała do czynienia z nie takimi
osobami, które trzeba
nauczyć, tańczyć. Czyli w domu
jeszcze się uczyliście? My w domu się uczyliśmy
ona przyjeżdżała do nas i normalnie
w salonie lecieliśmy.
No wiesz, no

i Simba dookoła.

No i Simba dookoła. Simba nie miał nic przeciwko.

Ślub to temat już przeorany przez media w każdym możliwe sposób ale mnie ciekawi podróż poślubne. Co robiliście podczas podróży poślubnej? To były dany i Bora Bora? I Bora Bora.

Jak było? Co robiliście?

Zwiedzaliśmy.

Leniu chowaliśmy.

Trochę ćwiczyliśmy.

To co się robi na wakacjach w sumie?

Pomyślałeś, tak sobie nie wymieniałś?

Ale ostatnio dałam

w wywiadzie

odpowiedzieć, że to czego nie uzewnętrznie

w mediach to na pewno mojego życia

łózkowego. Chociaż jest

dobry.

Kucze, no wiesz,

jakby

jakby

No teraz już zaczęłaś.

No teraz albo to pójdzie w taki

sposób, że teraz powiedzmasz, że masz dobre

łózkowe życie, albo coś powiesz

dalej.

Na tym przestańmy.

Nie, ale

naprawdę jakby nasza podróż poślubna

była super, natomiast

uważam tak naprawdę

przyznam się, że Bora Bora

jest miejscem, który warto

jest fajnie zobaczyć, natomiast

uważam, że jest za drogę.

Jakby

cena nie jest adekwatna do tego

co tam się dzieje.

Jakby można o wiele mniej

zapłacić, o wiele mniej zapłacić

np. na bali i mieć o wiele lepsz

serwis np.

Takie są nasze doświadczenia. Są kilka rzeczy.

Wiesz, codziennie Rodzierz zamawiał

śniadanie. Jedno to samo

i codziennie znowu inna.

Jakieś śmieszne są doświadczenia.

No i tyle,

ale tak to był naprawdę przepiękny

czas.

Taka przyroda.

Najpierw pojechaliśmy do Los Angeles,

którego ja nie bardzo lubię,

ale Rodzierz nigdy nie był,

więc postanowiłam, że mu pokażę

wszystkie te miejsca, te gwiazdy

i w ogóle sam ta monikę.

Tam, gdzie się, bo ja tam trochę mieszkalam,

tam gdzie

na jogin chodziłam, wszystko mu pokazałam.

Właśnie poleciliśmy

na Bora Bora i tam było magicznie.

Pływaliśmy też z Rekinami.

Ja się bardzo bałam, co prawda, i powiedziałam, że nigdy więcej.

Jakby raz wystarczy.

Życie mi miło.

I potem poleciliśmy tam, gdzie ja nie byłam,

a on był, czyli do

Las Vegas i zabrał mnie do kasy.

No pokazał mi jakieś wskazy.

Znowu przegrał pieniądze?

Tym razem ja wygrałam, a potem on moje przegrał.

Tak.

To jest historia tego związku w skrócie.

Tak, w sensie,

wiesz,

graliśmy tylko

na maszynie, co prawda.

On wsadził kasę do maszyna,

ja tam ze 100 dolarów, bo zrobiłam 700 dolarów

i po on te 700 do innej maszyny

i wszystko przegrało.

Kocham Cię, miłości,

ale next time to ja będę grał.

Dobrze,
z Rogerem macie piękny dom
na portalach plotkarskich, krążą
i chronimy legendy.
Ty myślisz, że to jest wasze docelowe miejsce na mapie?
To będzie ten dom?
Tak, jakby
wiesz,
to jest dom marzeń,
to jest dom z
jakby, wiesz,
to jest wszystko dominowanie,
stabilizacja, normalny związek,
to, że z kimś mieszkam, tak na stałe,
to, że jest to mój mąż,
to, że jest to na co dzień.
To są takie rzeczy, które ja wcześniej nigdy nie miałam
w okazji doświadczyć też w domu,
więc się tego uczę
i
jesteśmy całkiem fajnym,
zgranym teamem.
No, może każdy ma swoje sprzeczki,
no, nikt nie jest idealny,
uważam, że czasem trzeba się pokudzić,
żeby się dobrze pogodzić.
Tak, to prawda, a ty swoje mieszkanie,
które kupiłeś, wynajmujesz, czy jest przyleś?
Nie, nie, wynajmuję moje mieszkanie, tak.
To nawet całkiem fajnie.
Tak? A co to znaczy całkiem fajnie?
To, że dziesięciu tysięcy,
bo ja sobie aż z ciekawości oglądam.
Miesięcznie oczywiście.
To nie jest życie łózkowe, jak coś.
No nie, ale o finansach też ponad się nie opowiada.
Słuchaj, ja już...
Ja już powiedział, że willa za 5 milionów,
wesele za bankę.
Nie, nie, nie, nie.
Ok, rozpowiedziałam
o kopertach i dystansowanych.
Tak, Ryko Szetem to teraz już po prostu

mnie to nauczyło i wiem, że napewne
tematy nie trzeba odpowiadać,
autoryzacji.

A mieszkach tam ktoś znajomych?

Nie, nie, jest to w ogóle
obce osoby.

Moi znajomych chcieli wynająć,
natomiast ta osoba ich ubiegła,
bo po prostu to jest też fajne.

Wiesz, ja jak pierwszy raz
weszłam do tego mieszkania, od razu powiedziałam, że je biorę.

Osoba, która weszła do tego mieszkania,
powiedziała, że je wynajmuje.

Więc to mieszkanie chyba ma dobrą energię w sobie.

Ok, a to je kopowałaś na kredyt czy za gotówkę?

Na kredyt. Ok, to kredyt ci pewnie dużo podróży.

Tak, natomiast

no
spłaca się.

Ok, no to najważniejsze.

Dobra inwestycja, na pewno

dobra inwestycja i

wynajem i spłaca kredyt i jeszcze zostaje.

Ok, a blisko domu macie kościół?

A o jakim kościele mówisz, o tym co ja chodzę?

Mhm, tak.

Ten w ogóle kościół, do którego

ja już

co prawda dawno nie byłam, natomiast

do tego, do którego ja chodzę

zazwyczaj jest w centrum

i słuchaj, on jest w klubie.

Bo to jest taki

niestandardowy kościół, ja najpierw był w kinie,

teraz jest w klubie i to jest ZOE.

Też polecam, żeby sprawdzić

jak to wygląda, bo to jest

protestantyzm, trochę inna

msza, tam się śpiewa,

tam jest

taki happy vibe, wszyscy się wspierają.

Po prostu bardzo...

Ja myślę, że jeśli chodzi o ten kościół,

i co about people? To jest wszystko
odnosie tego, jak te ludzie tam są.
Tam są tak serdecznie, mili, fajnie ludzie
i przede wszystkim małżeństwo to prowadzi,
więc dla mnie też takie bliska
mi
duchowość. A ty jak się modlisz?
Modlisz się sama, czy tylko i wyłącznie
to się dzieje w kościele?
Nie, no ja uważam, że
manifestacje, modlitwy,
medytacje są bardzo potrzebne
w naszym życiu codziennym.
Ja w ogóle jestem bardzo uduchowioną osobą
i też psychologicznie do tego
staram się podejść. Uważam, że to jest
bardzo fajne.
Trzeba
w coś wierzyć. Wiara to nadzieja.
Wiara, nadzieja, miłość.
No. To ty namawiałeś
Roger'a na to, żeby wziął udział
w Hylik?
A dlaczego ja miałam go namawiać?
A wzięłeś nasz pierwszy post
jak się okazało, że się dostał?
Nie, nie widziałem.
W sensie takim, nawet ja myślę
o tym, że ty masz dużo więcej
takiej werwy, takiego, wiesz...
Power'a? Tak. To było jego marzenie.
On mi to powiedział po pierwszej randce
i to było dla mnie też takie...
Ale wydaje mi się, że ty mogłeś
tak być istotą w tym,
żeby ciągnąć, wiesz, to, żeby ktoś
powiedział, że ma takie marzenie, a do
realizacji mimo wszystko jest ktoś potrzebny
właśnie, kto ma taki ciąg na bramkę. Tak.
A, już mi wszystko wystarczy. Dobrze.
A z kim mógłby zawalczyć?
Wiesz co, jak...
Wiesz co...

Piękny Roger, niech on tego jeszcze powie.
Nie, no co ja mam powiedzieć
na temat mojego męża? Jest to osoba, która
jest przede wszystkim zdeterminowana,
która jakby
swoją charyzmą, swoim podejściem
do życia, do tego...
do wszystkiego po prostu, u mojej serce
jest to odpowiednie
osobę na odpowiednim miejscu.
Jeszcze będzie wyżej.
Jeszcze będzie chciał
więcej spełnić swoich marzeń i tego mu
najbardziej życzę, bo mu to się należy,
bo jest po prostu dobrą osobą, która nikomu
nie życzy. I też nie ma głowy w chmurach
i to też nie jest osoba, która jest
interesowna,
ma swoje priorytety, ma swoje wartości
i to jest najważniejsze, że on nie
odleci. Ja to wiem, jestem wręcz
przekonana.
Jest taki śmieszne powadzenie, dałabym
sobie rękę uciąć i później mówić, no i
zaraz bym był bez ręki.
Rzeczywiście
ufam mu i myślę, że
na zaufaniu bym
przestała, bo po prostu
no
widzę w jego oczach, że mogę mówić.
To jest chyba najważniejsze.
A
to z kim będzie walczył, no to na pewno
wiesz, no jakby to jest
człowiek, który nie jest jakiś
kontrowersyjny, więc na pewno kontrowersyjny
osób nie będzie brał.
On, moim zdaniem,
jest taki skil, bo po prostu pokażę w klatce, on
nie musi mówić, żeby pokazać.
A jak miała się wydarzyć jego walka
z Sebastianem Fabiańskim, to jak

do dna to patrzyłaś? Ja nic nie wiem.
Proszę Cię. Ja nic
nie wiem, ja...
Nic nie wiesz, nadal? Ja nic nie wiem.
A pobrasz sobie
Rodzera w tańce z gwiazdami?
Ja bym chciała go zobaczyć,
oczywiście jak ta mój mąż wywija,
wiesz, ja generalnie
ja kocham swoim mężu, to jak się uśmiecha.
Nie wiem, po prostu ja ulubię
jego uśmiech, jak widzę w jego uśmiechu
słuchaj, on to jest niesamowite. On
po walce
był tak
spełniony mężczyzną w domu, że
jak na niego patrzysz, że on jest
taki stonowany, to on
wchodzi mi nagle do kuchni
i mówi do mnie tak, siemka, siemka, hejka, hejka
a ja mówię,
poczekaj, chyba mój mąż
gdzieś zginął.
On jest teraz tak wspaniałym,
uśmiechniętym, fajnym facetem
spełniony przede wszystkim i to jest chyba najfajniejsze,
co może mi się przetrwać teraz w domu.
Wiesz, że po prostu mam obok
osoby, która też jest spełniona, że nie tylko
ja się spełniam, to jest fajne.
Ok, to tym bardziej jeżeli chodzi o spełnienie, chciałbym
powoli zmierzać do brzegu.
Teraz chyba wydaje mi się, że trochę bardziej
orientujesz się w scenie influencerów
więcej chyba i widzisz i zauważasz.
Kto z influencerów ma duży potencjał
żeby wejść do show biznesu, bo to są jednak
dwa odrębne podwórka nadal?
Wiesz co, w ogóle masz i YouTube, influencer
i youtuber, influencer
i show business
są takie całkiem odrębne rzeczy,
z tego co wiem, bo robiłam

też wywiady z różnymi
producentami różnych
programów trawizyjnych
i
zapraszali
różnych tiktokerów
Tak, i oblewali strasznie.
I słyszałam właśnie, że
nie sprzedają się przed kamerą, tak jak
sami siebie nagrywają.
Jakby, nie wiem na ile to jest
prawda, bo ja nie... To jest prawda, bo ja też o tym
rozmawiałem i słyszałem o tym.
Jakby
wszystko jest pewnie kwestią
wypracowania, bo ja podchodzę do tego,
że jeśli chcieć to móz, tylko
kwestia dyscypliny i pracy.
Natomiast, no
trzeba chcieć. Ale zobacz,
to jest bardzo interesujące dla mnie, bo
z nami influencerami, którzy generują
olbrzymie zasięgi, nawet nie interesują się
portale plotkarskie.
Ciekawe, co?
No to jest bardzo interesujące.
To jest naprawdę, tak jak sobie o tym...
Ale co, myślisz, że po prostu inna grupa
odbiorcza? Nie mam pojęcia.
To jest, no zresztą... Ciekawe, czy to się kiedyś zmieni?
Teraz powstał ten portal...
Jest tam, widziałam. Dywanik.
Gold? A jeszcze Gold teraz?
No tak, ale ten dywanik to jest taki portal
typowo o influencerach.
No i teraz jeszcze widziałam, że tam chyba
Gola robi
nowy Gold, tam po prostu nadniach.
Tak, ale nie, co to jest?
Ma być chyba taki portal o
freakach i influencerach.
Okej, no to w takim wypadku też to
rozumiem, ale właśnie to,

że robią nawet swoją strukturę
pokazuje to, jak czują się niezauważeni,
generując tak olbrzymie liczby.
Może tak być. No bo pomyśl sobie
z tego świata internetu
to gdzieś tam
przebija się Wersow,
ale to nadal jakby na te zasięgi to w ogóle
oni nie ma, jakby tak patrząc
no tak relatywnie na to, że...
Dużej było na pudelku.
Ale patrząc na to jakie ma zasięgi
wydaje mi się też, że
pewnie przez to, że jest w Krakowie.
Kraków pewnie dystansuje do tego,
ale masz innych influencerów,
jednak dużych, bardzo dużych.
Lexi. Chociażby.
Lexi na pudelku chyba raczej nie ma.
Pytanie, czy chce być?
Nie, nie, ale nawet nie chodzi mnie
na asła, ja Ty chcesz być?
To się po prostu dzieje, więc...
Wiesz, jakby z jednej strony,
a z drugiej strony w
show biznesie jest też trochę tak, że
jak jesteś gdzieś na pudelku, to też
gdzieś podkreśla
twoją
twoje miejsce
w show biznesie, nie? Że jak Ciebie nie ma,
to jednak widzisz, inne portale
powstają, żeby być.
Więc jak jesteś gdzieś tam na pudelku,
to gdzieś tam jest trochę wyznacznik, że jednak
w tym show biznesie chyba coś znaczysz.
Tak to się przyjęło. To pokazuje,
jaka to pokrętna logika.
I strasznie toksyczna, co?
Że jesteś wielitach
i czekasz na ten
ostatni, na ten ostatni ruch.
Przepraszam słuchaczy. Tak sobie

mniej więcej wyobrażam właśnie to,
gdzie ludzie chcą się znaleźć. Wielita.
No niestety. Wydaje mi się,
że to nie jest zbyt, ale to
nawet nie patrzę o tym, czy oni tam chcą,
tylko patrzę w perspektywie
portalu, że to byłby
ich biznes, no bo lekcji generuje chociażby.
No lekcji już będę się posługiwał tym przyuchodem,
generuje obrzymi zasięg.
Ogromny zasięg. W ogóle lekcji z fajną też dziewczyną.
Ja bardzo lubię prywatnie.
Czyli te wakacje były lepsze. No dobrze.
Nie, wcale nie. Ja nie mówię, że to były lekcje,
bo ona co tak samo lubię
i jest mi bliższa teraz,
bo ona spotyka się z Marcinem.
A Marcin jest jakby on był dróżbą,
a Rodzera wie, że będzie przyjemny.
Można powiedzieć, że zapoczątkował
Marcin. Wszystko.
Wiadomo, że Radek Radosław Paczuski,
który jest teraz w KSW,
będzie walczył zresztą na narodowym,
jakby on był moim trenerem i wtedy
przyszedł mój mąż. Natomiast
generalnie było tak, że ja szukałam kluby
w Warszawie
do...
Big Fighter, bo wtedy w ogóle mnie to nie interesowało,
tylko po prostu boxu, bo ja
trenowałam sporty walki z zagranicą.
I pierwsza dziewczyna Marcina
jest moim dobrą koleżanką.
I ona znalazła jakiś klub
i w ogóle miałyśmy iść razem,
albo nie. Ona miała być, potem miałyśmy
iść razem, potem ona się
rozchorowała, więc ja poszłam na jej miejsce.
A ten klub
poleciał jej Marcin.
Więc generalnie
Marcin mówi, że jestem załączkiem

na samym początku, że ja się znalazłam
w tym klubie ze względu na niego.
Czyli ty masz hatrika Marcina dziewczyn.
To jakby to nie było zamierzone,
jakby z Nikołą się poznałam
jeszcze zanim była z Marcinem
w Los Angeles. Ja byłam
na swoim kontrakcie w Los Angeles, tam trochę
pomieszkiwałam i ona
studiuję w LA
no i potem zaczęła się po prostu z Marcinem
spotykać, więc ja znam Nikola jeszcze zanim
była z Marcinem.
No jakby
co ja bym to oceniać czy ślą w live, no.
Ale przecież ja tego nie oceniam się, tylko
i wyłącznie zaśpiałam. Karolina. To był
piękny czas. To znaczy, że jestem zbyt
długo w tym świecie. To był piękny
czas. Dwie godziny
i dwadzieścia minut rozmowy.
I jeszcze przed tym sporo rozmowy.
No właśnie. Mam nadzieję, że
coś fajnego też z tej rozmowy
naszej wyjdzie i też takiego, wiesz, po prostu
motywującego
po gdzieś tam
tak
w głębi serce zależy mi na tym, żeby jednak
zmotywowować kilka osób, które tego
potrzebują, wiesz, które chcą to usłyszeć.
Ja to mówię głośno, wiesz, bo ja potrzebowałam
tego usłyszeć ty kilka lat temu.
Ja naprawdę
chciałbym, żebyś zaczęła chodzić
na inne wywiady,
bo wydaje mi się, że
ty potrafisz z sobą
zarażać
ciebie słuchać w perspektywie
tej rozmowy. Tak samo jak tej pierwszej,
bo jak słuchałam sobie dzisiaj tej
pierwszej rozmowy, to tak. Ciekawe, jak ta

wypadła, wiesz, bo nie. A moim zdaniem najlepiej. Była rozmowa się po trochę bardziej intymnych rzeczach.

A tamta była o takiej karierze, dużo heheszków, koleżanka, która tam przez pasie z chłopakiem nie zmieniała po ścieli, kolega, który nie splukiwał kibla.

Ale to było trochę, co?

Tam było dużo takich ciekawych rzeczy. Historii po prostu.

Ale bardzo fajne, bo to pokazywało życie tej dziewczyny, która wkraczała w ten świat. Tak. W ten świat i tak naprawdę miała bardzo duży apetyt na życie i na to wszystko.

I też to, jak cię życie w tamtym okresie sprawdzało. A ta rozmowa jest inna.

I też fajna.

Inne priorytety też, nie? Inne spostrzeżenie i też inne...

No jest półtora roku się nie widzieliśmy mniej więcej.

To jest... A wiesz, jak priorytety mi się pozbieniały?

A co będzie za następne tam, osiągniecieście?

Nie wiem, wiesz.

Żeby ci z baby sitterem tu nie przyjechał.

Nie, nie, nie.

Jeszcze nie planuję, że nie byłam.

Jeszcze nie planuję. Jeszcze planuję trochę popracować, naprawdę. Jakby ja jestem teraz skupiona na tym, ja uważam, że małżeństwo nie jest po to, żeby od razu wskakiwać w małżeństwo dzieci. Może być.

Oczywiście nie neguję tego, natomiast w środku bardziej chodzi o to, żeby się wspierać.

No i też

przypomnijmy, że ty jesteś bardzo i to bardzo młodo.

Mów mi tak. Kobietom.

Dziękuję. Dzięki bardzo.